A
ILUSTROWANY
KURIER POLSKI
Cena 15 gr

ROK VIII (1952) | Środa, 16 kwietnia | Nr 91 (2280)

Wiktor Markiewka wykona drugą Sześciolatkę do końca 1955 r.

W miarę zbliżania się 60-rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta wzmaga się w śląskich kopalniach tempo pracy i entuzjazm przy wykonywaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia tego uroczystego dnia.

Na uroczystość wykonania zadań, przypadających według obowiązujących norm na okres 6 lat, przez czołowego górnika Polski Ludowej Wiktora Markiewkę przybyli do kopalni „Polska" — przewodniczący Zarządu Głównego ZZG — poseł Czerwiński, przedstawiciele KW PZPR oraz liczni goście.

Wzruszony Markiewka melduje posłowi Czerwińskiemu: „Dotrzymałem słowa, które dałem naszemu ukochanemu Prezydentowi. Mój Plan 6-letni wykonałem w dniu 11 kwietnia o godz. 6-ej wieczorem".

O swym sukcesie Wiktor Markiewka postanowił zameldować Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej Bolesławowi Bierutowi.

W liście Wiktor Markiewka pisze:

„Kochany Towarzyszu Prezydencie!

Przyrzekam Ci Towarzyszu Prezydencie, że nie ustanę w swojej walce o budowę Polski Socjalistycznej i zobowiązuję się wraz z towarzyszem Bernardem Kolochem wykonać do końca 1955 r. drugą 6-ciolatkę. Od dziś zaciągam Warty na Twoją cześć i postanawiam wykonywać 450 proc. normy".

Wzmożona praca i wytężona walka o Plan 6-letni, pokój i socjalizm

najlepszym podarunkiem urodzinowym dla Prezydenta RP Bieruta

Z każdym dniem wzrasta liczba wart na cześć Prezydenta Bieruta, zaciąganych przez budowniczych Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Do dnia 15 bm. 473 murarzy, tynkarzy i zbrojarzy przystąpiło do pełnienia 75 indywidualnych i zespołowych wart.

Na jednej z budowli pracuje wielokrotny przodownik pracy murarz Władysław Ostatek. Praca Władysława Ostatka wymaga szczególnej uwagi i musi być wykonana bardzo dokładnie. Pracuje on przy murowaniu filarów międzyokiennych.

Wraz ze swym podręcznym Józefem Maltą — mówi Ostatek —zaciągnąłem wartę na cześć Towarzysza Bieruta, w czasie której dodatkowo podniosę wydajność swej pracy. Co dzień zamiast 4200 cegieł — jak było dotąd — wymuruję 4500 sztuk cegieł. Moją ambicją jest przekroczenie tego zobowiązania, ponieważ uważam, że będzie to najlepszy podarunek dla naszego kochanego Prezydenta".

*

Młodzi pracownicy zakładów mechanicznych „Ursus" dając wyraz gorącej miłości do Prezydenta po zrealizowaniu zobowiązań, podjętych w związku z 60 rocznicą jego urodzin i Świętem Pracy 1 Maja, zaciągnęli pierwsi w zakładzie 139 wart na cześć Prezydenta Bieruta.

Z entuzjazmem podjęła młodzież nowy wysiłek produkcyjny. Do wart młodzi robotnicy przystąpili indywidualnie i zbiorowo.

*

Według niepełnych jeszcze meldunków, ponad 7 tys. robotników łódzkich zaciągnęło już warty na cześć Prezydenta Bieruta.

Posiedzenie komitetu popierania rozwoju handlu międzynarodowego

W dniu 14 kwietnia pod przewodnictwem delegata Włoch profesora Steve odbyło się w Moskwie posiedzenie komitetu popierania rozwoju handlu międzynarodowego. Jak wiadomo, komitet ten został utworzony 12 kwietnia na ostatnim posiedzeniu plenarnym międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Wybrano biuro komitetu. Sekretarzem generalnym biura wybrany został Robert Chambeiron (Francja).

List otwarty profesora Ojama do Generalissimusa Stalina

Agencja TASS donosi z Tokio, że czasopismo „Kaidzo" ogłosiło list otwarty profesora Ikuo Ojama do towarzysza Józefa Stalina.

Jak wiadomo, prof. Ojama otrzymał ostatnio Stalinowską Nagrodę „Za utrwalanie pokoju między narodami".

W liście swym prof. Ojama dziękuje za przyznanie mu nagrody i pisze m. in.:

„Po drugiej wojnie światowej naród japoński bierze znów czynny udział w ruchu Obrońców Pokoju i pod kierownictwem Światowej Rady Pokoju walczy przeciwko imperialistycznej wojnie.

Sądzę, że przyznanie mi Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej jest dowodem uznania dla antyimperialistycznej walki narodu japońskiego. **Fakt, że nagroda ta nosi imię człowieka, który od wielu lat wypowiada się za możliwością pokojowego współistnienia dwóch systemów współczesnych ma szczególnie doniosłe znaczenie."**

W dalszym ciągu listu prof. Ojama podkreśla, że orędzie noworoczne Józefa Stalina i Stalinowska Nagroda Pokoju wpoiły japońskim masom pracującym poczucie internacjonalizmu. Naród japoński zrozumiał, że nie jest odosobniony w swej walce o pokój, zrozumiał, że jest częścią światowego frontu walki o pokój. Stanowi to doniosłe wydarzenie w historii walki narodu japońskiego o wolność. **Naród japoński przysięga, że nie dopuści do wybuchu nowej wojny w Azji! Taką samą przysięgę powinny złożyć inne narody azjatyckie.**

Postępowe masy Japonii walczą odważnie o utrzymanie pokoju na całym świecie.

Skład komitetu obchodu 1000 rocznicy urodzin Avicenny

Przewodniczący komitetu **Mazur Stanisław** — prof. Uniw. Warsz., **Ajdukiewicz Kazimierz** — prof. Uniwersytetu Poznańskiego, **Banachiewicz Tadeusz** — astronom, prof. Uniw. Jagiellońskiego, **Bolewski Andrzej** — geolog, prof. Akad. Górn.-Huta Kraków, **Hirszfeld Ludwik** — prof. Akad. Med. Wrocław, **Infeld Leopold** — fizyk ,prof. Uniwersytetu Warsz., **Kotarbiński Tadeusz** — filozof, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, **Marchlewski Teodor** — biolog, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, **Michałowicz Mieczysław** — prof. Akad. Med. w Warszawie, **Ochab Edward** — sekretarz KC PZPR, **Parandowski Jan** — literat, **Różycki Ludomir** — kompozytor, **Samsonowicz Jan** — geolog, prof. Uniwersytetu Warsz., **Sierpiński Wacław** — prof. Uniw. Warsz., **Schaff Adam** — filozof, prof. Uniw. Warsz., **Tuwim Julian** — literat, **Zajączkowski Ananiasz** — prezes Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, prof. Uniw. Warsz.

Skład komitetu obchodu 500 rocznicy urodzin Leonardo da Vinci

WARSZAWA (PAP). Skład komitetu obchodu 500 rocznicy urodzin Leonardo da Vinci: Przewodniczący komitetu — **Dembowski Jan** — prezes Polskiej Akademii Nauk, przewodn. Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, **Berman Jakub** — podsekretarz stanu w PRM, **Cebertowicz Romuald** — prof. Politechniki Gdańskiej, **Chybiński Adolf** — prof. Uniwersytetu Poznańskiego, **Czubalski Franciszek** — rektor Akademii Med. w Warszawie, **Dąbrowska Maria** — literatka, **Dunikowski Ksawery** — rzeźbiarz, prof. A. S. P. Kraków, **Eibisch Eugeniusz** — prof. A. S. P. Warszawa, **Infeld Leopold** — fizyk, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, **Iwaszkiewicz Jarosław** — literat, **Kostrzyc-Witkiewicz Jan** — architekt, prof. Politechniki Warsz., **Kulisiewicz Tadeusz** — malarz, prof. A. S. P. Warszawa, **Kuratowski Kazimierz** — fizyk, prof. Politechniki Warsz., **Lorentz Stanisław** — historyk sztuki, prof, U, W. dyr. Muz. Narodowego w Warszawie, **Michałowski Kazimierz** — archeolog, prof. U. W., **Majewski Kazimierz** — prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, dyr. Instytutu Kultury Materialnej, **Panufnik Andrzej** — kompozytor, **Pieńkowski Stefan** — fizyk, prof. Uniwersytetu Warsz., **Pronaszko Andrzej** — malarz, prof. A. S. P. Kraków, **Schiller Leon** — reżyser, **Staff Leopold** — literat, **Starzyński Juliusz** — prof. U. W. dyr. Państw. Inst. Sztuki, **Strynkiewicz Franciszek** — prof. ASP w Warszawie, prezes ZPAP, **Wnuk Marian** — rzeźbiarz, rektor ASP Warszawa, **Zelwerowicz Aleksander** — aktor.

Rozbudowa wsi spółdzielczych



Rząd Polski Ludowej dążąc do polepszenia warunków bytowych ludności wiejskiej oraz zwiększenia hodowli przydziela spółdzielniom produkcyjnym kredyty długoterminowe na budowę domów mieszkalnych zabudowań gospodarczych.

Na zdjęciu: Budowa obory i stajni w młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej w Wielinie w pow. jarosławskim.

CAF - fot. Tymiński.

83 wyższe uczelnie czekają na przyjęcie nowych studentów

W całym kraju rozpoczęły się przygotowania do przeprowadzenia doboru kandydatów na I rok studiów wyższych w nowym roku akademickim 1952-53. Na przyjęcie absolwentów szkół średnich oczekują 83 wyższe uczelnie. Umożliwiają one uzyskanie wyższego wykształcenia w około 300 specjalnościach technicznych, rolniczych ekonomicznych, humanistycznych, artystycznych i wielu innych. Na I rok studiów przyjętych będzie w 1952-53 roku akademickim wielokrotnie więcej młodzieży niż przyjmowano rokrocznie przed wojną.

Zadaniem rozpoczynającej się obecnie akcji doboru kandydatów jest m. in. zapewnienie dopływu do szkół wyższych młodzieży odpowiednio przygotowanej naukowo do studiów oraz właściwe rozmieszczenie jej w ośrodkach akademickich i poszczególnych wyższych uczelniach, stosownie do potrzeb gospodarki narodowej oraz uzdolnień i przygotowania kandydatów. Ma ona również na celu zapewnienie właściwego składu socjalnego słuchaczy szkół wyższych.

Dobór kandydatów przeprowadzą podobnie jak w roku ubiegłym szkolne, powiatowe lub miejskie i dzielnicowe komisje rekrutacyjne, Do pracy przy rekrutacji młodzieży na studia wyższe wciągnięte będą po raz pierwszy prezydia i komisje oświaty i kultury rad narodowych.

Truman podpisał separatystyczny traktat z Japonią

WASZYNGTON (PAP). We wtorek popołudniu Truman podpisał separatystyczny traktat „pokojowy" z Japonią jak również inne związane z nim dokumenty, m. in. układ przewidujący stacjonowanie wojsk amerykańskich w Japonii.

Słowem z ambony pomożemy w akcji siewnej – stwierdza apel Komisji Księży przy ZBoWiD Kraków

Ostatnio dalsze apele do duchowieństwa katolickiego o współudział w mobilizowaniu chłopów do szybkiego i starannego przeprowadzenia siewów wystosowały Okręgowe Komisje Księży przy ZBoWiD w Krakowie i Lublinie.

„My, księża pracujący na wsi — głosi m. in. apel Komisji Księży okręgu krakowskiego — dołożymy wszelkich starań, aby gorącym słowem na ambonie i w świetlicy oraz w rozmowach bezpośrednich dopomóc w obudzeniu zapału do wytężonej pracy w akcji siewów wiosennych. A pracy tej trzeba, aby odrobić skutki zeszłorocznej posuchy jesiennej i zrekompensować niepełne wykonanie zasiewów ozimych.

Bracia kapłani! Musimy w dniach najbliższych przy każdej nadarzającej się sposobności bardzo usilnie i bardzo serdecznie przekonywać naszych parafian, że likwidacja odłogów, że staranne i racjonalne obsianie każdego zagona roli — przy wykorzystaniu nowoczesnych metod pracy — to patriotyczny obowiązek każdego chłopa".

Powrót delegacji polskiej z Moskwy

Dnia 15 bm. powróciła z Moskwy delegacja w składzie: wiceminister szkolnictwa wyższego Henryk Golański, rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Jan Wasilkowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Tadeusz Banachiewicz, która udała się do stolicy ZSRR celem przejęcia pamiątek związanych z życiem i pracą Mikołaja Kopernika oraz innych materiałów historycznych, przekazanych Polsce przez Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Na dworcu w Warszawie delegację witali: wiceminister szkolnictwa wyższego Eugenia Krassowska, zastępca sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk prof. dr Leszczycki, prorektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Jaczewski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego dr Bonn oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wyjazd delegacji polskiej na sesję MZPD

W dniach 16—18 kwietnia br. odbędzie się w Wiedniu sesja rady Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Z ramienia zrzeszenia prawników polskich wyjechali do Wiednia w celu wzięcia udziału w sesji prof. Jerzy Jodłowski, wiceprezes Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów i prof. Marian Muszkat, członek rady MZPD.

Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji, która z ramienia MZPD badała zbrodnie imperialistów amerykańskich w Korei.



Paweł Filak jest najlepszym rębaczem kopalni „Wieczorek". Władza Ludowa w uznaniu jego zasług i wielkiego wkładu w dzieło budowy socjalizmu w Polsce odznaczyła go Orderem Sztandaru Pracy II kl. Złotą i Srebrną Odznaką Przodownika Pracy, dwukrotnie Brązowym Krzyżem Zasługi. Filak jest również laureatem Nagrody Państwowej za rok 1951.

Na zdjęciu: Paweł Filak w swoim mieszkaniu.

CAF - fot. J. Tymiński.

Wielka baza zaopatrzeniowa dla budowy Pałacu Kultury i Nauki powstaje pod Warszawą

Obok intensywnych prac odgruzowawczych na placu, na którym wzniesiony zostanie Pałac Kultury i Nauki oraz budowy osiedla mieszkaniowego w Jelonkach dla radzieckich budowniczych pałacu, trwają obecnie roboty przy budowie wielkiej bazy produkcyjno - składowej, która powstaje w pobliżu Warszawy i zaopatrywać będzie budowę PKIN. Na 40-hektarowym obszarze powstaną m. in.: olbrzymia wytwórnia betonu, baza autotransportu, warsztaty obróbki maszynowej, warsztaty hydrauliczno-mechaniczne, wielkie magazyny, specjalny dział robót asfaltowo - betonowych, składy materiałów pędnych itp.

Codziennie na teren budowy bazy nadchodzą ze Związku Radzieckiego coraz to nowe transporty elementów prefabrykowanych, specjalnie lekkie o dużej wytrzymałości konstrukcje stalowe dla przyszłej wytwórni betonów oraz setki metrów szyn i tysiące podkładów kolejowych. Koszty budowy i wyposażenia bazy są całkowicie pokrywane przez Rząd ZSRR.

Odroczenie wyborów w Egipcie

Jak donosi Agencja Reutera, w Kairze opublikowano dekret królewski, na podstawie którego zostały odroczone na czas nieokreślony wybory do parlamentu egipskiego, mające się pierwotnie odbyć 18 maja br.

Groby z IV wieku odkryto pod żwirem

W trakcie robót, związanych z eksploatacją żwiru na gruntach wsi Misztal pod Krośniewicami w woj. łódzkim, zatrudniony przy tych robotach Antoni Marciniak natrafił na cmentarzysko, którego groby — jak stwierdzają archeologowie — pochodzą z okresu późnorzymskiego (IV wiek).

Obrońcy pokoju na całym świecie popierają projekt traktatu z Niemcami wysunięty przez rząd ZSRR

BERLIN. Nota rządu radzieckiego, proponująca niezwłoczne omówienie przez cztery mocarstwa sprawy przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, jest szeroko omawiana przez prasę niemiecką.

Dziennik „Neues Deutschland" pisze m. in.:

„Nota rządu radzieckiego z 9 kwietnia 1952 r. podkreśla całą doniosłość jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Właśnie obecnie decyduje się sprawa, czy Niemcy będą odbudowane jako jednolite, niezależne i miłujące pokój państwo, czy też pozostaną rozbite i groźba wojny będzie nadal wisiała nad Europą. W swej nocie rząd radziecki wskazuje narodowi niemieckiemu drogę do zjednoczenia. Naród niemiecki powinien wytężyć wszystkie siły, aby osiągnięte zostało porozumienie zarówno między Niemcami, jak i między czterema wielkimi mocarstwami".

PRAGA. Organ czechosłowackich związków zawodowych „Prace" pisze, że rząd radziecki całkiem słusznie przypomina w swej nocie, iż zastrzeżenia mocarstw zachodnich co do propozycji ZSRR będą wymagać dalszej wymiany not, co spowoduje jedynie zwłokę w rozstrzygnięciu spornych zagadnień. Czy jednak mocarstwa zachodnie pragną omówienia problemu niemieckiego? — zapytuje dziennik. Imperialiści są zainteresowani nie w zjednoczeniu Niemiec, lecz w odbudowie sił agresji.

*

BUDAPESZT. Obrońcy pokoju na całym świecie, pisze „Magyar Nemzat" — popierają wysunięty przez rząd radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami, ponieważ zdają sobie sprawę, że utrwalenie pokoju w Europie i na całym świecie wymaga sprawiedliwego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego, takiego właśnie, jakie proponuje rząd radziecki.

*

LONDYN. Prasa angielska omawia szeroko notę radziecką w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

„Nota radziecka z 9 kwietnia dowodzi — pisze „Times" — że ZSRR chce prowadzić rokowania we wszystkich zagadnieniach dotyczących Niemiec. Nie ulega wątpliwości, że Związek Radziecki dąży do tego, by dać Niemcom możność uczynienia wyraźnego wyboru pomiędzy sojuszem z Zachodem a zjednoczeniem ich ojczyzny".

*

NOWY JORK. Nota rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami jest żywo komentowana przez prasę amerykańską.

Dziennik „New York Times" zamieszcza komentarz swego korespondenta z Waszyngtonu, w którym korespondent ten wyraża przypuszczenie, że rząd amerykański odrzuci propozycje radzieckie.

Dziennik „Washington Post" przypuszcza że mocarstwa zachodnie będą grały na zwłokę, jeśli chodzi o nowe propozycje radzieckie, a z drugiej strony uczynią wszystko, aby przyspieszyć wcielenie Trizonii do systemu zachodniego.

STAN POGODY

Dość pogodnie ze skłonnością do lokalnych burz w południowo-zachodniej połowie kraju. Temperatura maksymalna od 16 st. na wybrzeżu do 25 st. w głębi kraju.

Masowa kontraktacja cieliczek zapewni szybki rozwój hodowli bydła

Ważnym zadaniem rolników-hodowców w czasie trwającego obecnie wiosennego okresu wycieleń krów, jest odchowanie jak największej liczby cieliczek dla zapewnienia dalszego szybkiego rozwoju hodowli bydła, a tym samym dla zwiększenia dochodowości gospodarstw.

Aby dopomóc chłopom w hodowli Prezydium Rządu wprowadziło kontraktację cieliczek, która rozpoczęta została w marcu, a trwać będzie do końca br. Kontraktowanie prowadzą PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi. które zawierają umowy z poszczególnymi rolnikami, z członkami spółdzielni produkcyjnych oraz z pracownikami PGR.

Warunki kontraktacji cieliczek są bardzo korzystne. Po podpisaniu umowy rolnik-hodowca otrzymuje zaliczkę w wys. 200 zł i uzyskuje prawo do zakupienia 100 kg otrąb na każdą zakontraktowaną sztukę. Należność za odchowane i dostarczone cieliczki płacona będzie według wagi danej sztuki, ustalonej komisyjnie w dniu zakupu.

Za kilogram żywej wagi, hodowca otrzyma cenę zasadniczą w wys. 2,60 zł oraz dodatek hodowlany, który wynosi: za sztuki, wpisane do ksiąg pomocniczych — 100 do 120 proc., za sztuki wpisane do księgi wstępnej — 120 do 140 proc., a za sztuki, wpisane do księgi głównej — 140 do 160 proc. ceny. Ponadto za dobrze odchowane cielęta Ministerstwo Rolnictwa przyznawać będzie hodowcom, którzy zawarli kontrakty, specjalne nagrody w wys. od 100 do 150 zł.

Rolnik-hodowca, zawierający kontrakt na wychów cieliczek obowiązany jest odchować je jak najlepiej, troskliwie pielęgnować i po upływie 6 do 8 miesięcy zgodnie z warunkami umowy sprzedać je PGR-om, spółdzielni produkcyjnej, lub Centrali Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi. Przy sprzedaży zwierzęta zakontraktowane powinny być zaopatrzone w świadectwa i kolczyk z numerem, — a sztuki pochodzące od krów, wpisanych do ksiąg hodowlanych — głównej i wstępnej, powinny posiadać rodowody.

Walka o pokojowe Niemcy trwa

Walka o zjednoczone demokratyczne i pokojowe Niemcy toczy się z niesłabnącą siłą. Ostatnim jej ogniwem na froncie dyplomatycznym była odpowiedź radziecka na noty Waszyngtonu, Londynu i Paryża. Na noty, w których zachód domagał się od ZSRR „wyjaśnień" do noty poprzedniej z 10 marca, która precyzowała podstawowe zasady traktatu pokojowego z Niemcami.

Opublikowana przed świętami odpowiedź radziecka podkreśla przede wszystkim manewrowy charakter akcji dyplomatycznej trzech mocarstw w sprawie niemieckiej. Rządy zachodnie, podkreśla nota, grają na „zwłokę w rozstrzyganiu spornych problemów, czego można by uniknąć drogą bezpośredniej dyskusji między mocarstwami". Dlaczego jednak mocarstwa zachodnie nie chcą natychmiastowej bezpośredniej dyskusji, wyjaśnia to między innymi angielski „New Statesman and Nation":

„Faktem jest, że Pentagon postanowił iść za wszelką cenę naprzód w dozbrajaniu Niemiec. Celem jego — w ciągu najbliższych 18 miesięcy, gdy niemieckie dywizje będą tworzone, musi być unikanie jakiejkolwiek konferencji 4 mocarstw, która mogłaby tych dywizji pozbawić".

Taktyka mocarstw zachodnich przypomina wszakże rachunek bez gospodarza. Opinia narodu niemieckiego krystalizuje się coraz bardziej, jako przeciwna polityce Adenauera: polityce podziału Niemiec i remilitaryzacji i skłania się powszechnie i z uznaniem ku propozycjom radzieckim. Charakterystycznym przyczynkiem tych nastrojów są choćby wypowiedzi działaczy zachodnio - niemieckiej SPD, partii o antyradzieckim nastawieniu. Kierownik tego stronnictwa Ollenhauer ocenił propozycje radzieckie z 10 marca i ostatnią notę Moskwy, jako „godną najżywszego zajęcia i zastanowienia".

Ostatnia nota radziecka, która takie zainteresowanie wywołała nie tylko w masach narodu niemieckiego, ale także wśród działaczy różnych stronnictw politycznych Trizonii — wyjaśnia ponownie główne punkty propozycji radzieckich. ZSRR będzie się sprzeciwiał wciąganiu Niemiec zachodnich, czy też Niemiec zjednoczonych do przymierzy w rodzaju paktu atlantyckiego. Niemcy winny mieć narodową armię obronną, aby mogły bronić swojej niezależności i nie stały się przedmiotem zaborczości kapitalistycznego imperializmu. Jeżeli taka koncepcja krzyżuje plany 3-ch mocarstw zachodnich w stosunku do Niemiec, to nie ulega wątpliwości, że odpowiada ona bez reszty narodowi niemieckiemu i sąsiadom Niemiec.

Związek Radziecki wypowiada się ponownie za zawarciem układu pokojowego z rządem niemieckim, powołanym w drodze wyborów powszechnych. Nowością ostatniej odpowiedzi jest wyjaśnienie, że rząd ZSRR jest za wyborami powszechnymi, kontrolowanymi przez 4 mocarstwa okupacyjne, zgodnie z postanowieniami Poczdamu. Wydaje się, że obecnie stolice mocarstw zachodnich utraciły jeden ze swoich głównych motywów propagandowych. Chcieliście kontroli wyborów, macie tę kontrolę — odpowiada Związek Radziecki i nic nie stoi na przeszkodzie, aby przystąpić do rozwiązania zagadnienia niemieckiego na zasadach demokratycznych i pokojowych. Wreszcie odpowiedź radziecka stwierdza ponownie zasadę tak ważną dla Polski, w sprawie granic. „Co się tyczy granic rząd radziecki uważa za zupełnie wystarczające i ostateczne postanowienia konferencji poczdamskiej w tej sprawie, które zostały przyjęte przez rząd Stanów Zjednoczonych podobnie jak przez rządy ZSRR, W. Brytanii i do których przyłączyła się Francja".

Rządy 3 mocarstw nabrały znów wody w usta i milczą po otrzymaniu noty radzieckiej. Jednocześnie toczą się między nimi a Bonn tajne i gorączkowe narady. Cokolwiek wymyślą mocarstwa zachodnie, jeden fakt będzie nieodwracalny, mianowicie gruntowna zmiana sytuacji w samych Niemczech. Niemcy jednoczą się wokół propozycji radzieckich. Jak świadczą liczne głosy prasy naród niemiecki widzi coraz lepiej, gdzie leży jego suwerenność oraz warunki pokojowego rozwoju.

Przyszłość Niemiec stanowi najistotniejszy odcinek walki między obozem demokratycznym a imperialistycznym. Przyszłość Niemiec zadecyduje czy amerykańskie siły zbrojne pozostaną w Europie i czy imperializm amerykański przekształci Niemcy na bazę wypadową dla wojny przeciwko obozowi pokoju.

W obliczu tych faktów nota radziecka z dnia 10 marca, odpowiedź mocarstw zachodnich z 27 marca oraz ostatnia nota radziecka z 9 kwietnia nabierają w tej walce szczególnego znaczenia.

ZE ŚWIATA

✶ MOSKWA. Delegacja polska na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą opuściła Moskwę udając się w drogę powrotną do kraju. Na dworcu białoruskim delegację żegnali przedstawiciele radzieckich organizacji handlowych.

✶ BERLIN. Na rozkaz francuskiego wysokiego komisarza w Niemczech Zachodnich — Francois - Poncet, zwolniono przedterminowo z więzienia 35 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

✶ TOKIO. Dziennik „Dzinken Minpo" donosi, że w ostatnich dniach marca japońskie „stowarzyszenie pomocy narodowi" wystosowało do Trumana i Trygve Lie pisma z protestem przeciwko stosowaniu przez wojska amerykańskie broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

✶ PEKIN. Podczas Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie chińska delegacja zawarła umowę handlową z przedstawicielami Francji.. Ogólna wartość wymiany towarowej będzie wynosiła 8 milionów funtów szterlingów.

✶ HAGA. W Holandii notuje się ostatnio wzrost nastrojów faszystowskich. Na arenie pojawił się znowu związek faszystów holenderskich, który utrzymuje kontakt z elementami faszystowskimi w Niemczech Zachodnich.

✶ BERLIN. Agencja ADN donosi z Weimaru, że zakończył się tam międzynarodowy zjazd byłych więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Buchenwald.

✶ BUENOS AIRES. Argentyński dziennik „Democracia" zamieścił artykuł, w którym protestuje przeciwko ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy krajów Ameryki Łacińskiej.

✶ BERLIN. W dniach 17 i 18 kwietnia br. odbędą się w Berlinie obrady biura komitetu wykonawczego międzynarodowej federacji członków ruchu oporu i ofiar faszyzmu.

Sytuacja w Tunisie zagraża pokojowi i wymaga natychmiastowej interwencji Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W dniu 10 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym omawiano wniosek Egiptu i dziesięciu krajów azjatyckich, domagający się, by Rada rozważyła sprawę sytuacji w Tunisie. Przewodniczył delegat Pakistanu — Buhari.

Pierwszy przemawiał przdstawiciel Anglii — Gladwyn Jebb, który wypowiedział się przeciwko umieszczeniu sprawy Tunisu na porządku dziennym Rady, gdyż rzekomo oznaczałoby to ingerencję w wewnętrzne sprawy Francji i wywołałoby jeszcze większe zamieszki w Tunisie. Delegat Stanów Zjednoczonych — Gross oświadczył, że wstrzyma się od głosu przy głosowaniu nad wnioskiem Egiptu i państw azjatyckich, wypowiadając się tym samym przeciwko rozpatrywaniu sprawy Tunisu przez Radę Bezpieczeństwa. Za przykładem delegata Stanów Zjednoczonych poszli przedstawiciele Holandii, Grecji i Turcji.

Następnie zabrał głos delegat ZSRR — A. Sołdatow. Oświadczył on, że delegacja radziecka popiera wniosek dziesięciu państw azjatyckich i Egiptu.

Wniosek ten — powiedział Sołdatow — stwierdza, że sytuacja w Tunisie zagraża poważnie pokojowi i bezpieczeństwu narodów, co w myśl art. 34 Karty Narodów Zjednoczonych wymaga natychmiastowej interwencji Rady Bezpieczeństwa. Francja powinna dbać o bezpieczeństwo ludności Tunisu oraz przyczyniać się do stopniowego rozwoju instytucji politycznych narodu tuniskiego i rozwijać jego samorząd.

Obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa jest zbadać sytuację, jaka wytworzyła się w Tunisie i podjąć odpowiednie kroki.

W zakończeniu zabrał głos przewodniczący Buhari. Oświadczył on, że odrzucenie wniosku państw azjatyckich i Egiptu byłoby sprzeczne z interesami pokoju.

Na następnym posiedzeniu Rady odbędzie się dalsza dyskusja.

Rząd belgijski zwolnił zbrodniarza wojennego Canarisa

Jak donosi prasa belgijska, rząd van Gutta zwolnił przedterminowo byłego naczelnika Gestapo w Belgii — Canarisa skazanego przez trybunał wojskowy w Brukseli na 20 lat więzienia.

Sport

TENISIŚCI I PIŁKARZE ODJECHALI DO NRD

We wtorek, 15 bm. z Dworca Głównego w Warszawie odjechali do Berlina tenisiści polscy oraz drużyna piłkarska CWKS. Sportowcy polscy rozegrają w Niemieckiej Republice Demokratycznej towarzyskie spotkania z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej.

W skład ekipy tenisistów wchodzą: Popławska, Kwiatek, Radzio, Licis, Niestrój, Chytrowski oraz junior Wilczek.

Drużyna CWKS składa się z 15 zawodników na czele ze Stefaniszynem, Olejnikiem, Orłowskim i Breiterem.

I. LIKSTANOW — ZIELONY KAMIEŃ

(103

ROZDZIAŁ 13

1.

Misza?

— Jestem, — rozległ się głos z drugiego końca szopy na siano. — Chodź tu!

— Nasi śpią?

— Już dawno.

— Niech sobie śpią...

Wasyl wdrapał się po drabinie na siano, zdjął buty, usiadł obok brata, wziął z jego rąk dzbanek z mlekiem oraz kawał chleba i z apetytem zabrał się do kolacji.

— No, i co? — szeptem zapytał Misza.

— Wymęczył mnie ten twój dziaduś, żeby go wszyscy diabli... Do Końskiej Głowy i z powrotem! Niby to ledwo zipie, ale biega jak zając. Chytry jest, kołuje po lesie, często przystaje i nasłuchuje. Całe szczęście, że nie poszedłem prosto za nim. Jak tylko doszedł do Przeklętej Kotliny, zabiegłem mu drogę na przełaj przez błoto — i do Końskiej Głowy. Tam schowałem się pod mostkiem: „Możesz sobie kręcić, jak chcesz — myślę — ale mostku nie miniesz!" Po jakimś czasie przeleciał przez mostek do Końskiej Głowy, wskoczył do chaty, w której chorował Paweł Piotrowicz i siedział tam dobrą godzinę.

— U Pawła Piotrowicza!...

— Tak.

— Skąd mógł wiedzieć, że tam leży Paweł Piotrowicz? O czym rozmawiali?

— Jak jesteś taki mądry, to powinieneś wiedzieć.

— Nie słyszałeś rozmowy?

— W jaki sposób? Oni w chacie, a ja za drzwiami. Pod koniec Paweł Piotrowicz zaczął krzyczeć: „Kto was przysłał?" To słyszałem. A tu jeszcze przyjechał Nikita Fiodorowicz z jakimś człowiekiem. Dziaduś z chaty i chodu do lasu. Ja, za nim. Koniec!

— Nic nie rozumiem... To chyba jakiś łącznik? — zaczął wysnuwać domysły Misza.

— Jaki łącznik?

— No, łącznik na usługach tych ludzi, o których pytał kiedyś Pietiuszę w Przeklętej Kotlinie.

— Czy wiesz co to za jedni? Gdzie są teraz? Mariszę widziałeś?

— Owszem, widzieliśmy się... Mówi, że do Sawwy przychodził jakiś staruszek z miasta. Pytał o Chałuzjewa... Na pewno jakiś jego znajomek. Został na noc w Bażenowce u szlifierza Prasołowa.

— Czego chce?

— Jak jesteś taki mądry, to powinieneś wiedzieć.

— A Marisza nie dowiedziała się?

— Sam bym się dowiedział, gdybym nie wrócił tak późno od towarzysza Kolasnikowa.

— Widziałeś towarzysza Kolasnikowa? — ożywił się Wasyl.

— Widziałem... Porozmawialiśmy sobie w bażenowskim klubie. Polecił nam kontynuować „sianokos" i nie spuszczać oczu z dziadusia.

— Zrozumiano! — lakonicznie odparł Wasyl.

— Szczególną uwagę kazał zwrócić na to, z kim się spotyka i jakie zawiązał tu znajomości... Wpadłem na chwilę do pszczelarza Sawwy, zacząłem z nim rozmawiać o tym i owym, a potem pytam: chyba twój gość nudzi się w Gilowce. Sawwa zaczął się śmiać: „Jak ma się nudzić, kiedy prawie co dzień jeździ do Gornozawodzka". W zeszły piątek pojechał... Wrócił w niedzielę. — W środę znowu pojechał, a w czwartek, to znaczy wczoraj jakby się kto pytał — już był w Gilowce. Przenocował, powiedział Sawwie, że z samego rana pojedzie do Nowokamieńska do znajomych przez stację Pieremiot. Dziś rano spotkał się z Osipem Bojarskim, długo o czymś gadali, a potem dał mu na wódkę. Sawwa widział... Po tej rozmowie poszedł nie na stację lecz prosto do Końskiej Głowy. Wynika z tego, że dowiedział się od Osipa, gdzie jest Paweł Piotrowicz. Chyba tak?

Misza zamilkł, a po chwili uśmiechnął się złośliwie.

— Czego się śmiejesz? — ponuro zapytał Wasyl przeczuwając jakiś podstęp.

— Powiedz mi, dlaczego odłożyliśmy w sobotę trening w kółku bokserskim? — odpowiedział Misza pytaniem na pytanie.

— Paweł Piotrowicz pojechał do Gornozawodzka po pompy — przypomniał sobie Wasyl i krzyknął: — Czekaj! A we wtorek znowu odłożyliśmy, ponieważ znowu pojechał do Gornozawodzka. Tak?

— W tym sęk, że tak.

— A więc ten twój dziaduś i Paweł Piotrowicz byli jednocześnie w Gornozawodzku; w sobotę i w środę! — wypalił Wasyl.

BOLESŁAW BIERUT
organizator Frontu Narodowego

Hasło jedności narodowej pojawiało się często w dziejach Polski. Wysuwali je światli myśliciele i działacze jak Ostroróg, Frycz-Modrzewski, Skarga, Kołłątaj, Staszic i wielu, wielu innych, którzy w niezgodzie panującej w szlacheckim narodzie polskim, w egoizmie i prywacie magnatów, w warcholstwie i liberum veto upatrywali przyczyny upadku naszej Ojczyzny.

Oczywiście, że przyczyny upadku Polski jak i przyczyny niepowodzenia ogólnonarodowej mobilizacji podejmowane przez przedstawicieli narodu szlacheckiego były znacznie głębsze. Naród szlachecki — o którym pisał Staszic, iż „z samych panów zguba Polsce“ — był narodem skupiającym stosunkowo wąską część społeczeństwa, pozostawiającym poza jego nawiasem chłopów i mieszczan.

Na przestrzeni dziejów naród polski ulegał głębokim przeobrażeniom. Naród szlachecki, który uformował się w okresie przedkapitalistycznym mniej więcej do końca XVIII wieku, przekształcił się w wieku XIX w naród burżuazyjny, bowiem o obliczu jego poczęły decydować nowe siły, a mianowicie burżuazja miejska, która wysunęła się na plan pierwszy, będąc w sojuszu ze szlacheckim ziemiaństwem i resztkami magnaterii — kierowniczą siłą życia narodowego.

Naród burżuazyjny mimo to, że rozszerzył swą bazę z wyłącznie szlacheckiej na mieszczańsko-szlachecką był tak jak przed tym narodem mniejszości w społeczeństwie polskim. Inne klasy, a mianowicie chłopi a w miarę rozwoju przemysłu coraz liczniejsi robotnicy, mimo swej liczebnej przewagi — były podporządkowane hegemonii burżuazji i nie odegrały, bo w ówczesnych warunkach ekonomicznych nie mogły odegrać, decydującej roli w formowaniu i kształtowaniu oblicza narodu.

Hasła mobilizacji narodu podejmowane w Polsce szlacheckiej mogły jedynie oznaczać mobilizację części Jej obywateli a mianowicie szlachty, lub później burżuazji i szlachty i to — jak uczy nas historia — wobec warcholstwa i zdrady narodowej, Targowicy i egoizmu stanowego — mobilizacji prawie nigdy w pełni niezrealizowanej.

Stanowość, szlacheckość naszego narodu wieku XVIII zaciążyła w sposób decydujący na wszelkich próbach odzyskania utraconej niepodległości narodowej, na wszystkich naszych powstaniach i walkach z zaborcami. Słowa Kościuszki „za samą szlachtę bić się nie będę“ są nie tylko protestem przeciw „szlacheckości“ naszego narodu owych czasów ale i dowodem — słabym jeszcze i niepewnym — zrozumienia konieczności wprowadzenia w proces życia narodowego szerokich mas ludowych. **„Zagadnienie jedności narodowej w walce o wyzwolenie, które miało sens postępowy w okresie naszych powstań narodowych w wieku XIX — pisał Prezydent Bolesław Bierut — w okresie wschodzącej linii rozwojowej polskiej burżuazji, w następnych dziesięcioleciach w rękach endecji, piłsudczyzny, prawicy PPS a później reżimu sanacyjnego stało się hasłem szalbierczym".**

Istotnie — cynicznie i szalbierczo brzmiało w ustach polskiej burżuazji hasło jedności narodowej. Jakaż to bowiem mogła być jedność magnata i pańszczyźnianego chłopa, fabrykanta i wyzyskiwanego robotnika czy inteligenta? Jakaż to mogła być jedność klasy rządzącej, której interesy kolidowały z interesami klasy rządzonej? Jakaż to mogła być jedność zdradzających ze zdradzanymi? Kiedy hasło frontu narodowego było instrumentem obezwładnienia mas robotniczych, chłopstwa i drobnomieszczaństwa?

„Chodziło o to — pisał Prezydent Bolesław Bierut, aby listkiem figowym takiej karykatury narodowej zasłonić odrażającą nagość zdrady i zaprzaństwa rządzącej klasy wyzyskiwaczy".

Sanacja chętnie szermowała hasłem frontu narodowego, używając tego hasła dla własnej partii politycznej jaką był Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Czyż formacje polityczne sanacji a w ich liczbie OZON nie były istotnie owym „listkiem figowym“, „karykaturą frontu narodowego“ służącą do ochrony egoistycznych interesów Wierzbickich, Falterów, Radziwiłłów i Hołyńskich? Czyż nie ochraniały wyzysku stosowanego wobec mas ludowych? Czyż nie usiłowały zasłonić przed oczyma Polaków zgubnej i zbrodniczej polityki faszyzmu, rasizmu i zdrady narodowej?

Polityka tej klasy doprowadziła Polskę do tragicznego września, do cierpień, zniszczeń i nędzy, które stały się udziałem całego narodu.

Prawdziwy front narodowy wykuwał się w Polsce w ciężkich latach okupacji, w latach walki z hitlerowskim najeźdźcą, walki prowadzonej przez Krajową Radę Narodową pod kierownictwem klasy robotniczej i Jej partii, pod kierownictwem Jej twórcy Prezydenta Bolesława BIERUTA.

Po raz pierwszy w dziejach naszych klasa robotnicza objęła kierownictwo w walce o wyzwolenie narodu i dzięki Jej patriotycznej, konsekwentnej pod względem klasowym i narodowym postawie dzięki sojuszowi z wielkim Związkiem Radzieckim i pomocy braterskiej Armii Radzieckiej — Polska została wyzwolona.

„Nasza partia — pisał Prezydent Bierut — w ciemną noc hitlerowskiej niewoli okupacyjnej wysunęła bojowe hasło frontu narodowego dla walki z niemieckim najazdem. Front ten zwycięsko budowała, grupując najlepsze siły narodu dokoła Krajowej Rady Narodowej".

Podstawowym elementem powodzenia frontu narodowego w czasie okupacji było nie tylko włączenie szerokich mas do walki z okupantem ale i objęcie kierownictwa tej walki przez klasę robotniczą.

Zwycięstwo nad hitleryzmem, odrodzenie państwa polskiego w starych historycznych granicach oznaczało zwycięstwo słusznej koncepcji politycznej Krajowej Rady Narodowej. Oznaczało ono, że odtąd nie wąska jak dotychczas grupa mieszczańsko - szlachecka stanowiąca naród burżuazyjny kierować będzie przyszłymi losami kraju, lecz że w Polsce znajdujemy się na etapie nowej przemiany w pojęciu narodu, że naród polski ulega dalszym przeobrażeniom stając się bardziej ogólnonarodowym niż był kiedykolwiek dotychczas.

Trzonem narodu stała się obecnie przytłaczająca większość obywateli a więc robotnicy, pracujący chłopi i inteligencja pracująca. W interesie tak pojętego narodu, narodu który staje się socjalistycznym, dokonywują się w Polsce głębokie przeobrażenia gospodarcze i polityczne.

Jaka jest przewaga narodu socjalistycznego nad narodem szlacheckim czy burżuazyjnym?

Narody szlacheckie i burżuazyjne targane są wewnętrznymi niedającymi się pogodzić przeciwieństwami klasowymi osłabiającymi ich siłę, podczas gdy narody socjalistyczne wolne są od tych sprzeczności.

Narody szlacheckie i burżuazyjne są narodami mniejszości a większość społeczeństw znajduje się poza aktywnym życiem narodowym, podczas gdy narody socjalistyczne są jak to określił Stalin „o wiele bardziej ogólnonarodowe niż jakikolwiek naród burżuazyjny“.

W warunkach narodu socjalistycznego jak i w warunkach przekształcania się w naród socjalistyczny wobec rosnącej moralno-politycznej jedności, mobilizacja narodu do wykonania wielkich, dziejowych zadań jest możliwa w takim stopniu w jakim nigdy nie była możliwa w narodzie szlacheckim czy burżuazyjnym.

Dla tamtych narodów wzrost uprzemysłowienia kraju nie oznaczał likwidacji bezrobocia tak jak nie dawał perspektyw poprawy warunków bytu mas pracujących.

Dla nas rozbudowa przemysłu oznacza likwidację bezrobocia i daje realne warunki poprawy egzystencji mas pracujących. Dla tamtych narodów ich niepodległość nie oznaczała wolności robotnika i chłopa. Dla nas ona to oznacza.

Dla tamtych narodów rozwój kultury, sztuki i nauki nie oznaczał udostępnienia ich zdobyczy masom ludowym. U nas są to zagadnienia ściśle z sobą związane.

Dla tamtych narodów „władza ludu“ oznaczała władzę uprzywilejowanych nad ludem. U nas oznacza rzeczywistą władzę mas ludowych.

Dlatego cały naród polski walczy i walczyć będzie nie tylko o swe zdobycze, których ustawowym wyrazem jest projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ale i o zabezpieczenie niepodległości i realizację dalszych zadań zmierzających do budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Celom tym służyć ma front narodowy.

Hasło frontu narodowego postawione przez Prezydenta Bolesława Bieruta zawiera w swej treści walkę o pokój i realizację Planu 6-letniego, a więc najważniejsze dziś cele ogólnonarodowe.

„Umacniając — pisał Prezydent Bolesław Bierut — front narodowy walki o pokój i realizację Planu 6-letniego najskuteczniej wzmacniamy siłę narodu, zapewniamy mu najpomyślniejsze warunki rozkwitu w oparciu o przebogatą wielowiekową i chlubną jego spuściznę i poprzez nieustanne wzbogacanie naszej skarbnicy narodowej, naszego wkładu do ogólnoludzkiego dzieła pokoju i postępu".

Walka o pokój wiąże się ściśle z walką o Plan 6-letni, o plan likwidacji naszej słabości i zacofania; z walką narodu, który nie chce być słabym bo słabi są bici a my nie chcemy być bitymi.

„Plan Sześcioletni wzmacnia siły Polski i wzmacnia jej niezależność, a wraz z tym wzmacnia wkład Polski do ogólnoludzkiego dzieła pokoju.

Aktywność w walce o pokój oznacza więc codzienną pracę każdego z nas nad umacnianiem sił Polski Ludowej, nad umacnianiem jej bazy ekonomicznej, nad umacnianiem jak najszybszego wzrostu jej sił wytwórczych, tzn. jej przemysłu, transportu, żeglugi, jej rolnictwa, a wraz z tym wszystkim jej kultury, która jest niewątpliwie ważnym czynnikiem siły narodu".

Oto drugie zadanie postawione narodowi przez Prezydenta Bieruta w ramach frontu narodowego.

Obecna sytuacja międzynarodowa kiedy imperializm mobilizuje swe siły do nowej agresji zagrażając zdobyczom mas pracujących świata, godząc w byt narodu polskiego i jego niepodległość, wymaga od nas skupienia wszystkich sił. Wymaga od nas codziennej, wytrwałej konsekwentnej walki o pokój i rozbudowę naszego potencjału gospodarczego.

Jak lata okupacji zakończyły się zwycięstwem frontu narodowego w ramach Krajowej Rady Narodowej tak i obecnie pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta zwycięsko wypełnimy zadania stojące przed frontem narodowym w walce o pokój i Plan 6-letni.

Tadeusz Gout



Prezydent R.P. Bolesław Bierut przyjął grupę chłopów z Wielkopolski przybyłych w strojach ludowych na Festiwal Muzyki Polskiej. (1949 r.)
(Foto - CAF)

Niech każdy Polak, miłujący swój kraj, wzmacnia swą czujność wobec podstępnych knowań wroga, niech nie szczędzi wysiłku w umacnianiu sił gospodarczych Polski Ludowej, niech gotowością do ofiarnej pracy dla swego narodu daje wzór i przykład swego patriotyzmu, niech gotowością do obrony pokoju służy ludzkości.

BOLESŁAW BIERUT

Życie i działalność Bolesława Bieruta (V
Towarzysz Tomasz

Po opuszczeniu więzienia w Rawiczu w 1938 r. Bolesław Bierut pracuje w Warszawie, a następnie we wrześniu 1939 r. udaje się do rodzinnego Lublina. W okresie okupacji, do napadu hitlerowskiego na Związek Radziecki, przebywa w Białymstoku, po czym udaje się do Mińska, zajętego przez grabieżców hitlerowskich.

Upływają miesiące przymusowego pobytu w Mińsku. Bierut z niecierpliwością oczekuje wiadomości od przyjaciół, aby szybciej stanąć do walki w szeregach PPR. Nastaje wiosna 1943 r. — i oto nareszcie spełniają się nadzieje. W mieszkaniu Bieruta zjawia się nieznany mu młodzieniec wraz z dokumentami przysłanymi przez kierownictwo partyjne w kraju. Nieznajomym tym okazał się Janek Krasicki, nadzwyczaj utalentowany przywódca „Związku Walki Młodych“, jeden z najofiarniejszych działaczy w podziemiu okupacji. Razem udają się w podróż. Po pokonaniu wielu trudności docierają w końcu szczęśliwie do kraju. Tutaj Bierut od razu znalazł się w otoczeniu osób najbliższych, w serdecznej atmosferze troskliwości i pomocy ze strony przyjaciół i towarzyszy.

W Warszawie Bolesław Bierut nie zastał już swego bliskiego druha z lat pracy i pobytu w więzieniach sanacyjnych, Marcelego Nowotki, pierwszego sekretarza generalnego PPR. Wraża ręka prowokatora przecięła w listopadzie 1942 r. piękne życie niestrudzonego w ciągu długich dziesięcioleci szermierza wolności. W jego oczach zastygło bezgraniczne zdumienie, ale usta nie zdołały wypowiedzieć nazwiska podłego gada Mołojca, który wkradł się w zaufanie Partii i strzelił do Nowotki. Kierownictwu partyjnemu udało się jednak wykryć i unieszkodliwić zarówno samego zabójcę, jak i jego brata, bezpośredniego inspiratora zabójstwa.

Nowotki nie ma. Ale jest działacz tej miary co Paweł Finder, który pełnił po nim funkcję sekretarza generalnego, jest w kierownictwie „Jasia“ — Fornalska, jest „Witold“ — Jóźwiak, „Janek“ — Chełchowski i wielu „starych“ i młodych wybitnych działaczy ruchu wyzwoleńczego.

Nie trzeba było wielu rozmów, aby Bolesław Bierut mógł ogarnąć sytuację, jaka w ówczesnej chwili istniała w kraju i natychmiast najczynniej włączyć się do kierownictwa Partii. Mimo, że Bierut był w ciągu pewnego czasu oderwany od ruchu w kraju, jego poglądy na położenie polityczne i wynikające stąd zadania dla Partii były całkowicie zbieżne z tym, co myślało i czyniło dotąd kierownictwo. Istniała również pełna zgodność między trzonem Komitetu Centralnego w kraju a grupą tak wybitnych towarzyszy, jak Wanda Wasilewska, Alfred Lampe, Jakub Berman, Aleksander Zawadzki, Hilary Minc, Roman Zambrowski, Edward Ochab, Stanisław Radkiewicz, Zygmunt Modzelewski, Kazimierz Witaszewski i inni, którzy przebywali w tym czasie na terenie ZSRR, stojąc na czele powołanego przez siebie do życia Związku Patriotów Polskich. Wielkie doświadczenie polityczne tych działaczy, wierność zasadom marksizmu-leninizmu oraz ufność w słuszną linię polityczną Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii, ZSRR i jej Wodza Stalina — oto podstawy, z których wypływała całkowita jednomyślność obu części trzonu kierowniczego polskiego ruchu wyzwoleńczego, zarówno w ocenie sytuacji, jak i we wnioskach.

Powrót Bolesława Bieruta do kraju przypadł na szczególnie ważny okres rozwoju walki wyzwoleńczej przeciw okupantowi.

Terror hitlerowski wzmagał się. Okupant zmierzał wyraźnie do fizycznego wytępienia narodu.

Ale jednocześnie rósł i potężniał czyn zbrojny Gwardii Ludowej, wzrastały szeregi antyhitlerowskiego frontu narodowego pod kierownictwem klasy robotniczej i jej czołówki — PPR. Rozgromienie armii Paulusa pod Stalingradem rozwiało legendę o niezwyciężonej armii Hitlera, dodało otuchy narodowi polskiemu, podniosło autorytet ZSRR i jego bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Na ziemi radzieckiej powstają pierwsze jednostki Odrodzonego Wojska Polskiego, zmywając hańbę andersowskiej dezercji. Tymczasem londyńczycy odsłaniają przyłbicę, prowadząc zajadłą, nieprzebierającą w środkach nagonkę na ZSRR, na walkę zbrojną w kraju, na PPR. W tym okresie, wrogie antyludowe siły z kraju przechodzą coraz bardziej na pozycje zdrady narodowej.

W pierwszych miesiącach pobytu w Warszawie Bolesław Bierut bierze najczynniejszy udział w wykuwaniu przez trzon kierowniczy PPR zasad programowych i całą swą niespożytą energię poświęca sprawie rozszerzenia antyfaszystowskiego frontu narodowego, a przede wszystkim silniejszego zespolenia podstawy tego frontu, sojuszu robotniczo-chłopskiego.

O tej działalności czytamy w jednym ze wspomnień z tego okresu: „Tow. Tomasz“ — był to pseudonim Bolesława Bieruta podczas okupacji hitlerowskiej — od pierwszej chwili powrotu do kraju przywiązywał ogromną wagę do pracy PPR na wsi, do umocnienia współdziałania z lewicowym ruchem ludowym i rozszerzenia pracy propagandowej wśród mas chłopskich. Spotykał się z ludowcami z grupy „Woli Ludu“, doradzał im jak prowadzić pracę, omawiał sprawy ich pism i wydawnictw. Gruntowna znajomość spraw wiejskich i życia chłopów, docenianie wagi wsi dla prowadzenia walki wyzwoleńczej — wszystko to sprawiało, że jego kontakty z ludowcami miały duże znaczenie dla rozwoju antyfaszystowskiego ruchu ludowego i zacieśnienia więzów współpracy z PPR“.

Znajomości wśród różnych sfer społeczeństwa i autorytet zdobyty w długich latach pracy społecznej i partyjnej ułatwiły Bolesławowi Bierutowi przyciąganie do udziału w antyfaszystowskim froncie narodowym wielu osób i grup, które przedtem ujawniały pewne wahania. Zawsze wyróżniał się nieprzeciętnym darem przekonywania ludzi. „Czasami nie zgadzałem się początkowo z jego stanowiskiem — mówi współtowarzysz pracy Bieruta z okresu jego pobytu w Zagłębiu — ale gdy na zebraniu uzasadnił swe stanowisko, musiałem mu przyznać rację i skapitulować. To samo było z innymi towarzyszami“. Dalsze lata wielostronnej pracy rewolucyjnej, głębokich studiów i poznawania ludzi jeszcze bardziej wyostrzyły tę umiejętność. Przekonywał, wyjaśniał, zdobywał zwolenników nie tylko w rozmowach. Wiele w tym czasie pisywał artykułów, odezw, dokumentów partyjnych. Wyróżniały się one głębią myśli, właściwą mu jasnością stylu i siłą oddziaływania.

Bierut był stale w ruchu. Z jednego konspiracyjnego lokalu do innego, z jednego spotkania na drugie — tak upływały tygodnie i miesiące w rojącej się od szpicli i gestapowców Warszawie. Przyjaciele i towarzysze obawiali się, że ten tryb życia może zwrócić na niego uwagę, ale Bierut nie przejmował się tym, ufając swemu opanowaniu i doświadczeniu wieloletniego konspiratora. Poza tym pomagało mu „szczęście“, a raczej troskliwa opieka wielu życzliwych ludzi.

POBITY REKORD

Potężna hala parowozowni Toruń-Kluczyki tonie w półmroku. W jednym tylko miejscu płoną liczne reflektory, rzucając silne smugi światła na masyw parowozu, przy którym uwija się kilku robotników.

— Kolejarze Tczewa ubiegli nas — mówi Gutkowski. —Wzorując się na doświadczeniach radzieckich w ciągu 22 godzin dokonali oni naprawy rewizyjnej parowozu serii O. J. 2-29.

Ambicja załogi Parowozowni Toruń-Kluczyki została silnie podrażniona. Tczew ich ubiegł. Tczew dokonał po raz pierwszy w Polsce szybkościowej naprawy parowozu. To są fakty.

Sukces kolejarzy Tczewa podniecił zapał robotników Parowozowni Toruń-Kluczyki. Postanowili oni współzawodniczyć z kolegami z Tczewa. Dowieść, że potrafią również dokonać szybkościowej naprawy parowozu i to w czasie o wiele krótszym.

Jeszcze tego dnia zwołano naradę wytwórczą, która wnikliwie rozważyła wszystkie możliwości przeniesienia doświadczeń radzieckich i tczewskich kolejarzy na grunt parowozowni w Kluczykach.

Zastosowanie szybkościowej naprawy parowozów ma zasadnicze znaczenie dla pełnej realizacji planów, dla dalszej obniżki kosztów własnych produkcji. Naprawa parowozów trwała zbyt długo. Po przejechaniu określonej liczby kilometrów, parowóz na ślepo odsyłano do remontu, niepotrzebnie rozbierano go na części zwolna gromadzono materiał i wreszcie przystępowano do naprawy, która trwała 23 dni.

Kolejarze Tczewa zerwali z przestarzałymi metodami pracy. Obecnie parowóz zostaje przeglądnięty przez komisję, która ustala uszkodzenia i określa dokładnie jakie części będą potrzebne do naprawy. Po takim przeglądzie, trwającym zaledwie kilka godzin, parowóz udaje się w drogę. W międzyczasie parowozownia przygotowuje potrzebne części, gromadzi materiały. Gdy parowóz wróci z trasy, robotnicy natychmiast przystępują do naprawy. W ten sposób zdołano skrócić czas remontu wielokrotnie.

Załoga parowozowni Kluczyki rzuciła hasło współzawodnictwa z Tczewem.

— Chcemy pobić ich rekord — oświadczyli przodujący robotnicy.

4 grudnia o godz. 6 rano stawiły się wszystkie drużyny, które miały wziąć udział w naprawie parowozu T. Y. 2-164. Szczególnie starannie przygotowała się do pracy grupa naprawiająca tendry z Józefem Murawskim na czele, oraz grupy Gutkowskiego, Brzyskiego i Lutowskiego.

Zahuczała syrena. Robotnicy ruszyli do pracy. Wszystkich ożywia szczery zapał. Zadanie jest wielkie i trudne, ale cel wspaniały.

Po 7-miu godzinach i 28 min. naprawa rewizyjna parowozu T. Y. 2-164 została całkowicie zakończona.

Piersi robotników rozpiera radość i duma. Rekord Tczewa został zdecydowanie pobity.

— Oni w 22 godzinach — a my w 7-miu. — Byłem pewny, że nasi chłopcy nie zawiodą — mówi Brzyski. — Ambitne zuchy. Powiedzieli, że zwyciężą i zwyciężyli...

Pierwszą trasę na parowozie T. Y. 2-164 odbył stary doświadczony maszynista Stanisław Kochański. Czuł się dumny, iż właśnie jemu przypadł zaszczyt prowadzić parowóz, który został naprawiony w tak rekordowym tempie przez kolegów z warsztatu.

— Chodzi jak zegarek — stwierdza Kochański. — A byli tacy, co niedowierzali. Jakiejś tam szybkościowej metody wam się zachciewa — mówili. — Że w Tczewie tak zrobili to i co z tego. My będziemy robić po dawnemu. Co nagle, to po diable...

— Bzdura oburzył się Murawski. — Nic tu nie robi się nagle, na łapu capu. Poprostu stosujemy nowoczesne metody pracy, oparte na długoletnich doświadczeniach kolejarzy radzieckich. Przez to, że zawczasu przygotowuje się potrzebne części wymienne, robota potem idzie jak z płatka, bez straty czasu.

*

Sukces osięgnięty przy naprawie parowozu T. Y. 2-164 nie zadowolił w pełni przodujących robotników i racjonalizatorów Parowozowni w Kluczykach. Murawski, Brzyski, Lutowski, Janowski i inż. Kornacki w czasie wspólnych narad zaczęli się zastanawiać nad tym, jak by to jeszcze skrócić czas naprawy. Przemyśleli poszczególne fazy robót. Zapoznali robotników z planem. Poczynili odpowiednie przygotowania techniczno-organizacyjne.

Jako pacjent stanął teraz parowóz nr 837. O oznaczonej godzinie na sygnał syreny, poszczególne brygady rozpoczęły pracę.

— Takiej roboty już dawno nie widziałem — opowiada maszynista parowozu nr 837 Lesiński. — Kiedy rozległ się donośny gwizd i z komina parowozu buchnęły kłęby czarnego dymu, popatrzyłem na zegarek. Była godzina 10.45. Okazało się, że naprawa trwała nie sześć i pół godziny jak przewidywał harmonogram, tylko pięć godzin i 28 min.

Metoda szybkościowych napraw parowozów obaliła przestarzałe przepisy i skróciła postój parowozów w remoncie rewizyjnym o 224 proc. w stosunku do roku 1950. Oszczędności powstałe ze skrócenia czasu naprawy wynoszą setki tysięcy złotych.

Jednego tylko nie możemy zrozumieć — mówią robotnicy, — że metodą szybkościową naprawia się parowozy wyłącznie w Dyrekcji Gdańskiej. Inne Dyrekcje stosują nadal dawne metody pracy. Czyżby nie doceniały doświadczeń robotników Parowozowni Toruń-Kluczyki? A wielka szkoda. Warto by się z nimi zapoznać i przenieść je na swój teren, do wszystkich parowozowni w całej Polsce.

*

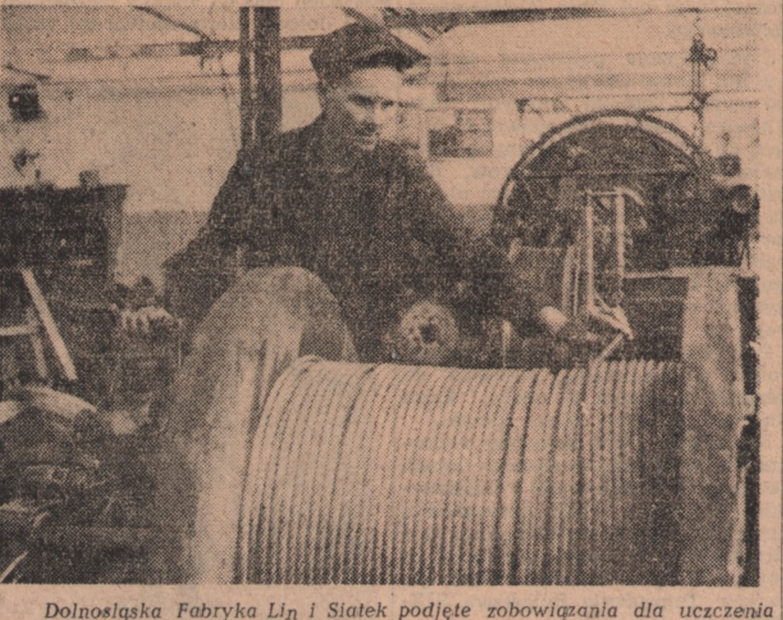
W chwili obecnej w Parowozowni Toruń-Kluczyki 14 brygad młodzieżowych współzawodniczy w realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja. — Zobowiązania wyrażają się sumą 700 tys. zł. Przoduje wagonownia. Wykonała ona już ponad plan naprawę dziesięciu wagonów.

Przodownicy Murawski, Brzyski, Raginia, Andruszkiewicz i Chrzanowski wskazują na trudności, które wpływają niekorzystnie na realizację planów, na tok produkcji.

Po części wymienne jeździmy ręczną drezyną — stwierdza Andruszkiewicz. — Bywa tak, że kiedy tor jest zajęty przez pociągi, trzeba czekać. Robotnicy w hali denerwują się. Ten i ów klnie, wyrzeka na dział zaopatrzenia, a to wszystkiemu winien transport wewnętrzny. Nie drezyna nam potrzebna, ale autokary. Dwa autokary. Nie możemy być skrępowani rozkładem jazdy pociągów. Chodzi nam o pośpiech, o regularny dopływ części do remontu, o zapewnienie rytmiczności pracy.

Załoga Parowozowni Toruń-Kluczyki ma słuszny powód do dumy ze swoich osiągnięć. Zdobyła przodujące miejsce w Polsce w szybkościowej naprawie parowozów, zastosowała z pożytkiem nowoczesne metody pracy radzieckich kolejarzy. Przoduje w realizacji planów. Taka załoga daje gwarancję, że pokona istniejące trudności, że nie zawiedzie, że dołoży wszelkich starań, aby swą przodującą pozycję wśród placówek PKP nadal utrzymać.

T. W.



Dolnosląska Fabryka Lin i Siatek podjęte zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RPBolesława Bieruta i Święta 1 Maja już w znacznej mierze zrealizowała.

Na zdjęciu: Przodownik pracy Alfred Pociepnik kontroluje nawijanie liny żelaznej. CAF - fo. Kuperman

Naokoło świata

Nad dalekim cichym fiordem

Awanturnicza polityka Stanów Zjednoczonych wywołuje coraz to nowe protesty i sprzeciwy w różnych częściach świata kapitalistycznego oraz dążenia narodów do wyzwolenia się z amerykańskiej tyranii. Ostatnio w bloku państw atlantyckich pojawiły się nowe, głębokie rysy. Państwa skandynawskie, które stanowią poważną pozycję w amerykańskich kalkulacjach wojennych z uwagi na ich położenie geograficzne, zaczynają pod wpływem opinii publicznej potępiającej politykę U. S. A., zdradzać zamiary częściowego wyrwania się spod dominacji Stanów Zjednoczonych.

Skandynawski Kongres Pokoju stał się wielką manifestacją na rzecz neutralności państw północnoeuropejskich; Islandczycy protestują coraz gwałtowniej przeciw amerykańskim bazom wojennym znajdującym się w Islandii; w Danii partia radykalna przy poparciu części chrześcijańskich demokratów z partii Venstre podjęła walkę z koncepcjami paktu atlantyckiego; wreszcie w Finlandii pojawiają się coraz liczniej głosy za koniecznością utworzenia bloku neutralnych państw skandynawskich.

W związku z tymi nastrojami w końcu ub. roku zwołano posiedzenie komitetu porozumiewawczego w skład którego weszli posłowie do parlamentów Danii, Norwegii, Szwecji i Islandii dla rozważenia możliwości utworzenia Unii państw skandynawskich. Komitet ma wypracować zasady utworzenia unii celnej, zniesienia wiz w granicach tych państw, stworzenia wspólnego parlamentu oraz powołanie wspólnych organów wykonawczych.

Silne tendencje neutralistyczne w państwach skandynawskich opierają się przede wszystkim na krytycznym stosunku do koncepcji paktu atlantyckiego, albowiem masy ludowe zdają sobie w pełni sprawę z prawdziwego, agresywnego charakteru tego paktu.

Dlatego też londyński Ekonomist z 24 marca br. pisze pesymistycznie „niechęć państw skandynawskich do paktu atlantyckiego wyraża się w projektach powołania parlamentu skandynawskiego, w projektach, które mogą spowodować wzrost tendencji neutralistycznych i odseparowanie państw skandynawskich od obozu atlantyckiego".

Przeciw tym zamierzeniom, zgodnym całkowicie z interesami narodowymi państw skandynawskich, występują na zlecenie amerykańskich mocodawców ich agenci w partiach socjal - demokratycznych szczególnie w Finlandii, Danii i Norwegii.

Specjalnie jaskrawo i prowokacyjnie wystąpiła partia socjal-demokratów fińskich pragnących nie dopuścić do stworzenia neutralnego bloku skandynawskiego. O partii tej pisała „Prawda", że jest ona narzędziem U. S. A., które ma posłużyć do przyciągnięcia Finlandii do obozu agresji. Jeden z przywódców socjal - demokratów fińskich Fagerholm nie tylko wystąpił wrogo przeciw Związkowi Radzieckiemu ale — w odpowiedzi na deklarację premiera Kekkonena uzgodnioną z Prezydentem Paasikivi, iż z ducha traktatu fińsko - radzieckiego wynika dla Finlandii obowiązek neutralności — domagał się w parlamencie (Riksdag) przystąpienia Finlandii do paktu atlantyckiego.

Zdradzieckie manewry socjal - demokratów fińskich spotykają się ze zdecydowanym sprzeciwem większości narodu fińskiego bowiem zarówno partia konserwatywna i chłopska jak i komuniści wypowiadają się za utworzeniem bloku państw skandynawskich.

Wysiłki narodów Skandynawii odnośnie zachowania neutralności wystawione będą na poważne próby wobec nacisku nie tylko ze strony Stanów Zjednoczonych ale i sąsiadującej z tymi krajami Anglii która już od roku prowadzi pertraktacje z krajami Skandynawii odnośnie zawarcia angielsko - skandynawskiej unii celnej (Uniscan) mającej wpłynąć na poprawę sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii.

Zawarcie Unii Skandynawskiej przekreśliłoby te rachuby, tworząc z Islandii, Danii, Norwegii, Szwecji i Finlandii silny organizm gospodarczy, który wyzwoliwszy się spod hegemonii anglosasów mógłby z większą dla siebie korzyścią rozwinąć stosunki handlowe z krajami Środkowej i Wschodniej Europy.

G. T.

Współpraca naukowców z rolnikami

zacieśnia się

Naukowcy wielkopolscy coraz bardziej zacieśniają swą współpracę z rolnictwem, a szczególnie z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi oraz Spółdzielniami Produkcyjnymi, w których stosuje się już w praktyce doświadczenia naukowe. Ich wynikiem jest poważne podnoszenie plonów.

W roku ubiegłym IUNG przeprowadził około 200 doświadczeń w terenie również na gospodarstwach indywidualnych, by powiązać pracę naukową z warunkami rolników-praktyków. Powiązanie tej pracy daje coraz lepsze wyniki.

Celem dalszego upowszechnienia doświadczeń instytutów naukowych zorganizowanych zostanie w roku



Na traktorzystach POM-ów, którzy wyruszają obecnie z ośrodków na poszczególne bazy w terenie, spoczywa ważne zadanie jak najlepszego wywiązania się z nałożonych na nich obowiązków. Od ich pracy w dużej mierze jest uzależniony urodzaj i wysokie plony. Na owoce ich pracy czekają szerokie rzesze pracujących z miast.

Kierownicy polityczni, dyrektorzy ośrodków i brygadierzy przed wyruszeniem do pracy, organizują zebrania brygad polowych, na których omawiają znaczenie prac w akcji siewnej.

Na zdjęciu: Brygadzista Jan Augustyn ze Stargardu omawia plany pracy dla poszczególnych brygad traktorowych. (Foto — CAF)

bieżącym szereg wycieczek do majątków doświadczalnych

Z uznaniem powitać należy fakt wyjścia naukowców z gabinetów naukowych i nawiązywanie coraz szerszych kontaktów z rolnikami. Wyjazdy ekip pracowników naukowych do PGR, spółdzielń produkcyjnych oraz gromad indywidualnych, wykłady dla rolników itp. podnoszą poziom rolników-praktyków.

Ostatnio dla nawiązania kontaktu wykorzystano zjazd chłopów pow. poznańskiego przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej.

Wystawa zorganizowana przez pracowników naukowych Wyższej Szkoły Rolniczej oraz Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa na tym zjeździe, cieszyła się dużym zainteresowaniem. Rolnicy powiatu poznańskiego z takim samym zainteresowaniem oglądali eksponaty przedstawiające różne odmiany zbóż i słuchali szczegółowych objaśnień dotyczących czasu siewu tych roślin, jak i aparaty do zwalczania szkodników roślin, zbudowane własnymi siłami pracowników naukowych, a przystosowane do każdego gospodarstwa. Zwłaszcza ramy: chwytna do zwalczania słodyszka rzepakowego i rama do rozsiewania preparatów chemicznych są proste w wykonaniu, a praca nimi wykonana jest tak samo skuteczna jak praca wykonana aparatami fabrycznymi.

Szczególnie starannie opracowano na wystawie dział roślin oleistych, których uprawa spotyka się z pewnego rodzaju niechęcią rolników wielkopolskich. Szczegółowe dane o najkorzystniejszych okresach siewnych, o sposobie i terminach zwalczania szkodników, pozwolą rolnikom na uzyskanie znacznie wyższych plonów.

Zainteresowanie wzbudziły również pomysły racjonalizatorskie mgra inż. Kiełczewskiego, a mianowicie aparat do wyziarniania słonecznika, zbudowany z wentylatora starej młocarni oraz aparat do młócenia rącznika, dzięki któremu łamie się i niszczy ziarna.

Praca wszystkich aparatów została wypróbowana w majątkach doświadczalnych UP oraz IUNG'u w Przybrodzie, Złotnikach i Swadzimiu. Tam również stosuje się już długoletnie doświadczenia nad uprawą zbóż i roślin oleistych, które obecnie przekazuje się rolnikom-praktykom.

Chłopi otrzymali również szczegółowe instrukcje odnośnie sadzenia poszczególnych odmian ziemniaków oraz buraków cukrowych. Przy uprawie tych ostatnich szczególnie ważny jest termin przerywania (gdy buraki posiadają dwie pary liści), od którego zależy wysokość nie tylko plonów, ale i zawartość cukru w burakach.

W ten sposób nauka służyć będzie coraz lepiej rozwojowi rolnictwa i weźmie jeszcze większy udział w realizacji planu 6-letniego. (Ka)

Podzwrotnikowe drzewa owocowe *Kazachstanu*

Tam, gdzie dolina rzeki Ugam przecina góry Zachodniego Tiań-Szaniu, rozciągają się tysiące ha porośniętych lasami owocowymi. Około 40 różnych gatunków drzew rośnie w tych lasach jak orzech grecki, migdał, fistaszka i inne. Są to podzwrotnikowe rośliny Kazachstanu. Klimat tutaj gorący i wilgotny, ale zima o wiele surowsza niż w miejscowościach o tym samym charakterze roślinnym (np. nad Morzem Czarnym). Mrozy dochodzą tu do 17 st., a zaaklimatyzowane rośliny posiadają dużą odporność na takie zimno. Właściwość tę uczeni wykorzystują dla przesunięcia kultur podzwrotnikowych dalej na północ.

Kołchoźnik Abduwali Oripow pokazał uczonym drzewko greckiego orzecha, które rosło u niego w ogrodzie. Owoce na nim były wprawdzie nieduże, ale za to miały cienką skorupę, bardzo przyjemny smak. Był to gatunek nieznany jeszcze nauce, powstały drogą przypadkowej selekcji. Uczeni postanowili hodować ten gatunek w warunkach naukowej pielęgnacji. W rezultacie długoletniej i troskliwej opieki wyhodowano z niego nowy grecki orzech pod nazwą „ideał". Owoc jego jest większy niż zwykłego, ma kruchą skorupę — lekko można rozdusić w palcach. Orzechy „ideał" owocują dużymi gronami — do 17 sztuk w jednym gronie, a zwykłe mają 6 sztuk. „Ideał" zaczyna owocować po 2 latach, a zwykły w 10 roku życia. Owocujące maleńkie, 30 cm drzewko „ideału" może być wykorzystane jako kultura mieszkaniowa.

Podobnie też napracowano się nad zmianą drzewka migdału. Wiosną migdał kwitnie najwcześniej i dlatego b. często marźnie kwiat. Uczeni postanowili wyhodować nowy gatunek, któryby kwitnął później. W tym celu skrzyżowali oni drzewo migdału z drzewem brzoskwini, która dosyć późno kwitnie. Tak wyhodowano nowy gatunek, zabezpieczony przed zniszczeniem kwiatu. Mieszaniec ten ma pestkę migdału, a smaczny miąż brzoskwini.

Uczeni stale pracują nad aklimatyzacją podzwrotnikowców.

W Bostandyce (stacja doświadczalna) już dobrze rozwija się figa granat, drzewo gumowe, chińska fistaszka „unabi" i wiele innych.

Niektóre z tych drzew zaczęto uprawiać w kołchozach południowego Kazachstanu.

KWIECIEŃ **16** ŚRODA

DZIŚ: Julii

JUTRO: Roberta

To i owo z Bydgoszczy

„Nieczynne szczęście“



„PKO — to pewność i zaufanie“. Toteż, gdy a placówka ogłosiła, że sprzedają losy loteryjne, znalazło się wiele osób, które w okienku nr 7 zakupiły „bilety szczęścia“.

Jak wiadomo, po każdym ciągnieniu numery losu trzeba odnowić, wzgl. odebrać wygraną itp. Ale okienko nr 7 czynne jest tylko do godz. 13.

O której więc godzinie i w jakie dnie — ludzie pracy mają „próbować szczęścia“ w PKO? (Bejot)

Przez dziurkę od klucza

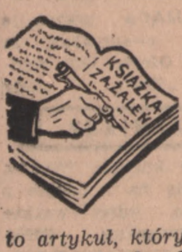


Przy ul. Wyzwolenia 1 od pewnego czasu istnieje Ośrodek Szkolenia Kobiet, prowadzony przez PSS. Bardzo chwalebna to rzecz ze strony Działu Społeczno-Samorządowego, że taki ośrodek stworzył, gdyż w tej chwili codziennie szkoli się tam ok. 25 kobiet, ucząc się szycia i trykotarstwa.

Lecz proszę obejrzeć wyposażenie ośrodka: 15 krzeseł i 3 stoły na 25 uczestniczek. Nie ma sprzątaczki, nie ma wieszaków na płaszcze

Czy już naprawdę nie ma funduszy na urządzenie ośrodka, który ma służyć szerokim masom członkiń PSS? Czekamy niecierpliwie na odpowiednie urządzenie ośrodka i pomoc dla tych, co siedząc na podłodze kreślą swe wzory na kolanach.

Więcej higieny!



W niektórych bydgoskich sklepach MHD i PSS jest niemal codziennie do nabycia salceson klopsy i smaczna galaretka.

Klopsy, owszem, czemu nie? — tylko szkoda, że jest to artykuł, który po zakupieniu, nie nadaje się do obmycia..., bo ekspedientki tymi samymi rękoma, którymi wydają towar, przyjmują także pieniądze. Podobno jest tak szybciej...

Jeżeli jednak nie ma do tego celu przeznaczonej specjalnej łyżki ani szczypców, to my jednak wolimy, żeby pieniądze odbierała inna osoba. (Zet-Pe)

Stolarstwo, elektryka, chemia, poligrafika, kinematografia...

DOROBEK MŁODZIEŻY SZKÓŁ ZAWODOWYCH

oglądać będziemy na Wystawie Okręgowej

(bjd) Centr. Urząd Szkolenia Zawodowego chcąc zbliżyć szerokie kręgi społeczne do zagadnienia szkół zawodowych, zalecił urządzić na terenie całej Polski okręgowe wystawy szkół zawodowych. Również i w Toruniu otwarta będzie wystawa w pierwszych dniach maja. Prace przygotowawcze są już w pełnym biegu.

Rozmawiamy z autorem wystawy, ob. Zygmuntem Dyczkowskim, plastykiem, nauczycielem szkół średnich. Młody, energiczny — wprawną ręką kieruje pracami, czuwając nad ścisłym wykonaniem swego projektu. Nie pierwsza to wystawa, którą urządza ob. Dyczkowski ma wiele doświadczenia i zna tempo pracy.

— Jaki jest główny cel tej wystawy?

— Wystawa ma pokazać społeczeństwu dorobek szkół zawodowych na odcinku oświatowym, zawodowym i kulturalnym. Szczególną uwagę zwróci się na dział problemowy odcinka zawodowego — a więc racjonalizatorstwo i nowatorstwo uczniów szkół zawodowych.

— Jakie rodzaje eksponatów oglądać będziemy na wystawie?

— Zobaczyć będzie można gotowe maszyny, narzędzia wykonane w warsztatach szkolnych. Pokażemy cały proces wytwórczy. Szczególną uwagę zwrócą zapewne stoiska maszynowe, które w trakcie produkcji obsługiwane będą wyłącznie przez uczennice — nowy, wartościowy element szkół zawodowych.

— Czy wystawa obejmie tylko działy mechaniczne?

— Ależ skąd! Pokażemy na wystawie cały wachlarz działów. Biorą bowiem w niej udział, wszystkie zasadnicze Szkoły Zawodowe, należące do CUSZ-u, oraz wszystkie Technika, należące do poszczególnych Ministerstw resortowych. Będzie więc dział budowlany, stolarski, elektryczny energetyczny, chemiczny, branżowy, papierniczy, introligatorski, poligraficzny i kinematograficzny. Osobną salę zajmie ogólny dział młodzieżowy. Pokażemy również wzorowy gabinet materiałoznawczy, wzorowy pokój internatowy, pokój lekarski. Urządzamy już wzorową świetlicę, która czynna będzie przez cały okres wystawy. Ujrzymy w niej występy zespołów świetlicowych, pokazy zajęć świetlicowych, korzystać będzie można z biblioteki, przeczytać czasopisma. Szkoły gastronomiczne wystąpią z własnym bufetem.

— Gdzie i w ilu salach rozmieści się ta wspaniała wystawa?

— Wystawę organizujemy w pięknym nowowybudowanym Technikum Budowlanym, przy ul. Zjednoczenia. Rozmieścimy ją w 20-tu salach i w dwóch korytarzach o długości 65 m.

— To pan jest autorem tej doskonale zapowiadającej się wystawy?

— Do mnie należy estetyka wnętrz, oprawa plastyczna, no i całość organizacji. Głównym zaś komisarzem wystawy, czuwającym nad merytoryczną jej stroną jest wizytator DOSZ-u ob. Bederski.

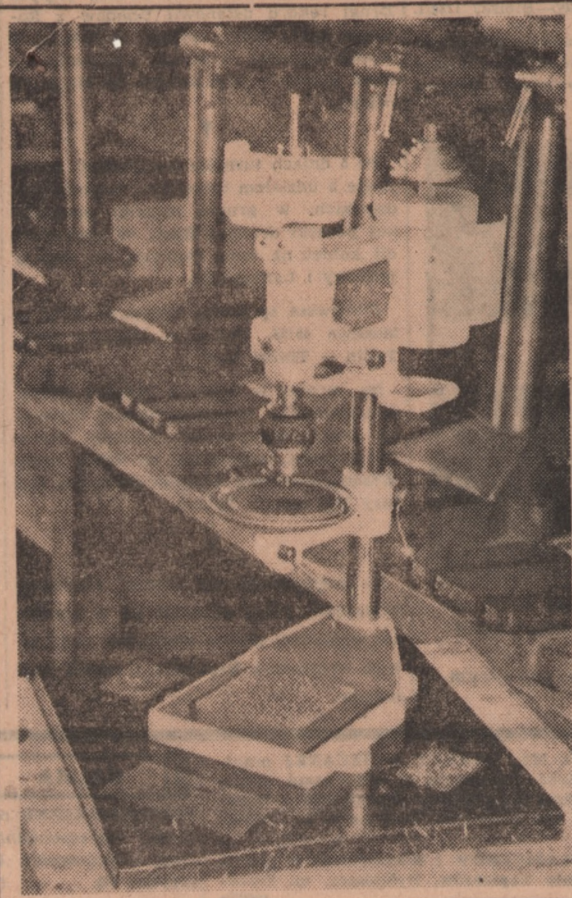
Poważne osiągnięcia bydgoskich chórów

W Bydgoszczy odbyło się zebranie Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych Okręgu Bydgoskiego, w którym udział wzięli prezesi dyrygenci chórów pomorskich

Zebranie zagaił prezes okręgu Czesław Kabaciński. Na zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Czesław Kabaciński jako prezes okręgu, oraz Maria Górna jako sekretarz. Dyrygentem okręgowym został Edmund Rezler, wicedyrygentami Władysław Wittstock i Antoni Rybka.

Rok 1951 minął pod znakiem aktywnego udziału chórów bydgoskich w Festiwalu Muzyki Polskiej. W ramach Festiwalu chóry dały 142 koncerty których wysłuchało 60 tys. publiczności. Chóry bydgoskie brały również udział w koncertach orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej Polskiego Radia oraz w koncertach Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej, wykonując m. in. „Poemat o Stalinie“ Arama Chaczaturiana oraz potężną „Symfonię pokoju“ Andrzeja Panufnika.

Obecnie chóry bydgoskie biorą udział w przygotowaniach do wystawienia wielkiego dzieła Ludwika van Beethovena — IX Symfonii. W przygotowaniu jest również koncert poświęcony 60-leciu urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, i wielki koncert dla świata pracy oraz koncert w ramach uroczystości związanych z setną rocznicą urodzin Leona Wyczółkowskiego.



Młodzież Prezydentowi

Młodzież Szkolnych Warsztatów Mechanicznych Szkoły Zawodowej CUSZ w Bydgoszczy obok wielu zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, których wartość wynosi ponad 34 tys. wykonała jako upominek dla Prezydenta piękną, miniaturową wiertarkę, którą widzimy na zdjęciu. Projektodawcą i głównym wykonawcą daru jest ob. Kasprowicz.

Foto — IKP

Wielki koncert w dniu urodzin Prezydenta

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta odbędzie się w dniu 18 kwietnia, tj. w piątek w Pomorskim Domu Sztuki wielki koncert muzyki polskiej.

Wykonawcami utworów Chopina, Moniuszki, Różyckiego i Wieniawskiego będą: Orkiestra Rozgłośni Bydgoskiej P. R. pod dyr. Arnolda Rezlera, chóry bydgoskie „Halka“ i „Hasło“ oraz soliści: Edward Statkiewicz — skrzypce, Witold Kocikowski, Jan Lubicz i Stefan Kosiński — śpiew.

Bezpłatne bilety wstępu otrzymają Rady Zakładowe z Wydziału KO ORZZ w Bydgoszczy.

Prace Leona Wyczółkowskiego na wystawie w muzeum

W salach muzeum bydgoskiego odbyła się uroczystość otwarcia wystawy prac wielkiego artysty, jednego z największych grafików europejskich Leona Wyczółkowskiego z okazji 100 rocznicy jego urodzin.

O twórczości Wyczółkowskiego w czasie uroczystego otwarcia mówili Marian Turwid i dyrektor muzeum Kazimierz Borucki.

W dwóch salach muzeum wystawiono około 300 prac wielkiego artysty.

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

JESZCZE 200 KG

W związku z notatką pt.: „Dwie marznące“ zamieszczoną w nr 59 IKP PSS komunikuje, że przeprowadzono dochodzenie, które wykazało, iż według kubatury sklep nr 113 winien był otrzymać na okres zimowy 518 kg węgla, tymczasem otrzymał 1000 kg, przy czym mimo to wskutek złej gospodarki opałem, ekspedientki marzły. W dniu 11 marca sklep nr 113 otrzymał dodatkowo 200 kg węgla. (430)

SĄ AŻ TRZY!

W odpowiedzi na notatkę pt.: „Niekrólewski kłopot“ z nr 60 IKP Dyr. Nacz. PSS wyjaśnia, że z trzech istniejących na terenie posesji ubikacji, dwie przeznaczone są wyłącznie dla personelu i są zamknięte na klucze, przy czym podano do wiadomości wszystkim pracownikom gdzie te klucze się znajdują, zaś trzecia — po doprowadzeniu do należytego stanu sanitarnego — przeznaczona została do użytku publiczności. (391)

Uczestnik kursu pisze

W Brzozie zawarczały motory

W Brzozie pow. Bydgoszcz otwarty został niedawno pierwszy na Pomorzu kurs szkolenia motocyklowego, zorganizowany przez Komendę Wojewódzką PO „Służba Polsce“. Na kurs uczęszcza ok. 40 junaczek i junaków. Wykłady prowadzą ob. Aplewicz i ZMP-owiec Romański.

W świetlicy na ścianach widać gazetki ścienne, tablice poglądowe i schematy ilustrujące budowę silnika i zasady jego działania. Pod oknami na dużym stole leżą elementy motocykla „Jawa“, co umożliwia młodzieży w sposób poglądowy utrwalić przerabiane zajęcia teoretyczne.

Junacy pomagają sobie wzajemnie, aby jak najlepiej przygotować się do końcowych egzaminów.

Jedna z uczestniczek szkolenia kol. Piątkowska tak mówi: „Jedynie Polsce Ludowej zawdzięczam to, że mogę się tu szkolić. Polska Ludowa dba o wychowanie młodzieży robotniczej i chłopskiej oraz zabezpiecza jej jasną przyszłość“. Młodzież zyskała pełne prawa do nauki, a szkoły zawodowe czekają na młodzież robotniczo-chłopską gdzie szkolą się kadry fachowców budowniczych Polski socjalistycznej“.

W imieniu wszystkich kursantów szkolenia motorowego w Brzozie pragnę podziękować Komendzie Wojewódzkiej „SP“ i instruktorom za pracę szkoleniową i wychowawczą.

Zbigniew Szubiński

Film w świetlicach

stanowi cenną pomoc oświatową

842 tys. widzów na pokazach filmów oświatowych w roku 1951 w szkołach woj. bydgoskiego, to liczba imponująca. Jest ona odbiciem dużego zapotrzebowania na tego rodzaju filmy, będące dużą pomocą w nauczaniu takich przedmiotów jak: fizyka, biologia, geografia i geologia.

Dział filmów oświatowych dysponuje 23 kinami rozsianymi w terenie naszego województwa, a obsługującymi szkoły i świetlice zarówno miejskie jak i wiejskie. Kinooperatorzy odwiedzili z filmami oświatowymi 6 tys. szkół i świetlic miejskich i 2700 szkół wiejskich, gdzie filmy oglądało 227 tys. młodzieży szkolnej.

Poza kinami oświatowymi istnieje 6 kin instruktażowo-szkoleniowych, mających do spełnienia ważną rolę w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych robotników i rolników poprzez wyświetlanie filmów z dziedziny techniki rolnictwa i hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, klubach racjonalizatorów oraz poprzez ilustrację wykładów TWP.

Film instruktażowo-szkoleniowy jeśli ma być w pełni wykorzystaną pomocą dla przodowników i racjonalizatorów, jak i dla uczniów szkół zawodowych w podnoszeniu i doskonaleniu swych kwalifikacji powinien spotkać się z jeszcze większym niż dotychczas zainteresowaniem ze strony świetlic fabrycznych oraz klubów, skupiających racjonalizatorów i wynalazców.

CZYTELNICY piszą...

Pociąg o godz. 14,27

W związku z notatką z dnia 1 bm. w sprawie zlikwidowania szeregu pociągów ze stacji PKP Bydgoszcz, pozwalam sobie, po przeanalizowaniu powyższego zagadnienia, zwrócić uwagę na słuszność podjęcia decyzji mając na uwadze ogólnopaństwową akcję oszczędnościową.

Niemniej jednak zlikwidowanie pociągu osobowego odchodzącego ze stacji kolejowej Bydgoszcz w kierunku do Inowrocławia o godz. 14.27 poddałbym pod dyskusję, proponując przywrócenie tego pociągu, a zlikwidowanie odchodzącego do Inowrocławia o godz. 16.35.

Dojeżdżam do pracy do Bydgoszczy z Piotrkowa Kuj. i stwierdzam, że z tej miejscowości duża ilość pracowników fizycznych pracuje w Bydgoszczy względnie w okolicy Bydgoszczy, którzy wracają do domu w sobotę właśnie tylko pociągiem odchodzącym o godz. 14.27, mając jednocześnie w Inowrocławiu przesiadkę na pociąg odchodzący w kierunku Piotrkowa Kujawskiego o godz. 15.31.

Zlikwidowanie pociągu odchodzącego o godz. 14.27, zmusza z konieczności robotników do wyczekiwania na stacji kolejowej Bydgoszcz do godz. 20.50 wieczorem, a to z uwagi na to, że jest to najbliższy pociąg, którym mogą się dostać do Piotrkowa Kujawskiego, albowiem na przestrzeni Inowrocław — Piotrków w czasie od godz. 15.31 do godz. 21.46, nie kursuje żaden pociąg.

Mając na uwadze, że pracownikom fizycznym należy się słusznie zapracowany odpoczynek, pozostawienie składu pociągu odchodzącego z Bydgoszczy o godz. 14.27, uważam za konieczne.

Zlikwidowanie pociągu odchodzącego z Bydgoszczy o godz. 16.35 (projektowane przeze mnie) nie będzie żadną przeszkodą dla pracowników dojeżdżających do Bydgoszczy z Inowrocławia, a to z uwagi na to, że w kierunku Inowrocławia mają oni pociąg o godz. 15.45, a dla spóźnialskich jest następny pociąg o godz. 19,26.

Stały czytelnik

Podpisujcie bony

W dziale Kroniki znajduje się wiele nie podpisanych bonów mięsno-tłuszczowych. Ponieważ trudno w takim wypadku ustalić właścicieli, apelujemy do posiadaczy bonów o podpisywanie ich, a wówczas będziemy wiedzieli, komu je zwracać.

KOMUNIKATY

ZEBRANIE PTP

W czwartek 17 bm. o godzinie 18 w auli Roln. Instytutów Naukowych, plac Weyssenhoffa 11, odbędzie się zebranie Bydgoskiego Oddziału PTP im. Kopernika z odczytem prof. dr. J. Ostromęckiego pt. „Parowanie terenowe na tle bilansu wodnego“.

SZKOLENIE SĘDZIÓW

Sekcja Piłki Nożnej MKKF w Bydgoszczy organizuje **w dniu 18 bm. o godzinie 18** dalsze szkolenie sędziów dla miasta i powiatu bydgoskiego. Szkolenie odbędzie się w lokalu MKKF, ul. Libelta 4.

UWAGA CHÓRY

Arion, Harmonia, Hasło, Dzwon — próby do IX Symfonii Beethovena w środę 16 bm. o godzinie 19 w PDS i 17 bm. o godzinie 19 w teatrze.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Młodość Chopina (15.30, 18, 20.30).

Polonia: Człowiek bez jutra (17 i 19).

Orzeł: Carmen w Hollywood (17 i 19).

Wolność: Honor i sława (16, 18 i 20).

Gryf: Dziewczęta z baletu (17 i 19).

Bałtyk: Muzyka i miłość (17 i 19).

Mir: Pocałunek na stadionie (19).

Rozmaitości: Program aktualności (godz. 16—23).

FOTOPLASTIKON

„Nad jeziorami Bawarii i w górach Tyrolu“ (godz. 9—21).

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Środa: Wieczór Trzech Króli (godz. 19).

Czwartek: Teatr nieczynny.

MŁODEGO WIDZA

Teatr w objeździe.

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: „Sztuka i życie“ (godz. 10—13 i 16—19).

Muzeum: „Leon Wyczółkowski w setną rocznicę urodzin“ (godz. 16—19, w środę i piątek godz. 12—19, w niedzielę 10—14).

DYŻURY

Apteka nr 39, Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46),

Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

RADIO

ŚRODA, 16 KWIETNIA

16.20 Bydgoski dziennik radiowy, **16.35** Ludowe melodie do tańca, **18.00** Z bliska i z daleka, **18.50** Dworzak — tańce słowiańskie, **19.10** Audycja literacka w opr. C. Czubaka.

SPORT

Zapaśnicze mistrzostwa Polski

Mistrzostwa Polski w zapasach odbędą się w Szczecinie w dniach 25—27 bm. Każde województwo może zgłosić do mistrzostwa po 24 zawodników.

Obecnie we wszystkich województwach odbywają się eliminacje. Na eliminacjach woj. warszawskiego wyróżnili się reprezentanci LZS, z których ośmiu wejdzie w skład drużyny warszawskiej na mistrzostwa w Szczecinie.

W kwietniu rozpoczną się rozgrywki o Puchar Polski

Tegoroczne rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski rozpoczną się w końcu kwietnia br. Czas trwania turnieju skrócony został do jednego roku tak, że finałowe mecze odbędą się jeszcze na jesieni br.

Rozgrywki odbędą się na czterech szczeblach: gminnym, powiatowym, wojewódzkim i centralnym.

Na szczeblu centralnym spotkają się zwycięzcy rozgrywek wojewódzkich i miast wojewódzkich oraz drużyny II Ligi. Z tych zespołów wyłonionych zostanie 20 drużyn, które razem z 12 drużynami I Ligi będą walczyć o wejście do finału Pucharu Polski. Mecz finałowy odbędzie się w Warszawie.

W Wiśle i Szczyrku startowali jeszcze narciarze

Na skoczni w Wiśle — Głębcach rozegrano świąteczny konkurs skoków z udziałem 20 zawodników. W konkurencji seniorów zwyciężył Młynarczyk (Stal—Ustroń) przed Frossem (LZS—Barania) i Nogowczykiem.

Konkurs juniorów wygrał Polak.

*

W Szczyrku odbył się slalom specjalny o puchar Beskidów z udziałem 90 narciarzy i narciarek. Wśród mężczyzn zwyciężył Płonka (Ogniwo—Bielsk) 1:33,1.

W konkursie kobiet pierwsze miejsce zajęła Polaczkówna (Włókniarz—Bielsko) 2:42,0. Drużynowo zwyciężyło Ogniwo (Bielsko) przed Spójnią (Bielsko).



Piłkarze poznańskiego Kolejarza w rozgrywkach o puchar ZMP odnieśli już drugie z rzędu zwycięstwo. Ostatnio pokonali wysoko zespół łódzkiego Włókniarza w stosunku 7 : 1.

Na zdjęciu: Kolejarz przed meczem z Włókniarzem. Na pierwszym miejscu od lewej filar drużyny Anioła.

Towarzyskie mecze piłkarskie

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym we Wrocławiu bytomskie Ogniwo przegrało z Ogniwem (Wrocław) 1:4 (0:1).

Budowlani Opole wygrali z Unią Chorzów 3:0 (1:0).

SPORT w ZSRR

Na odbywających się w mieście Iwanowie mistrzostwach ZSRR w podnoszeniu ciężarów sztangiści radzieccy pobili dwa rekordy świata.

Saksonow (Świerdłowsk) uzyskał w wadze piórkowej 335 kg w trójboju, bijąc o 2,5 kg rekord świata Faiada (Egipt). Drugi rekord ustanowił Udodow z Rostowa n/D., który uzyskał w rwaniu w wadze koguciej — 98 kg. Poprzedni rekord świata — 97,5 należał do Maghuba (Egipt).

*

Po 5 dniach turnieju koszykówki w Kijowie z udziałem czołowych zespołów radzieckich, w grupie męskiej prowadzi bez porażki drużyna Rygi. W konkurencji kobiet na czele znajdują się zespoły Moskwy i Leningradu.

Ciekawsze spotkania mężczyzn Ryga — Moskwa 45:25, Tbilisi — Moskwa 54:52, Tallin — Tbilisi 41:37.

Na turniej w Kijowie przybył sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Piłki Koszykowej William Yones (Szwajcaria), zaproszony do ZSRR przez Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu.

*

Na międzynarodowy turniej szachowy studentów, który odbędzie się w Londynie wyjechało dwóch szachistów radzieckich arcymistrz Bronstajn i mistrz Tajmanow.

V Wyścig Pokoju

Do Komitetu Organizacyjnego V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" wpłynęło oficjalne zgłoszenie drużyny angielskiej. W skład drużyny wchodzą następujący kolarze: Jan Steel, Jan Greenfield, Bexis Wood, Frank Seel i Scales Les. Szóstego zawodnika wyznaczy kierownictwo drużyny w późniejszym terminie. Będzie to Ken Jowitt albo Don Wilson.

Drużyna angielska składa się z zawodników młodych. Najstarszy z kolarzy liczy 26 lat.

Masowe zawody kolarskie przed V Wyścigiem Pokoju

W całym kraju powstają wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety Wyścigu Pokoju, których zadaniem jest popularyzowanie haseł V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju oraz organizowanie masowych zawodów kolarskich.

W masowych zawodach kolarskich mogą uczestniczyć mieszkańcy wsi i miast mający ukończone 15 lat i należyte przygotowanie do zawodów. Zawody, które przeprowadzone będą na terenie całego kraju w dniu 27 bm. odbędą się w następujących kategoriach: kat. I — dla młodzieży od lat 15 do 18 na rowerach turystycznych (dyst. 10 km.), kat. II — powyżej lat 18 na rowerach turystycznych (dyst. 25 km.), kat. III — dla startujących na rowerach wyścigowych (dyst. 50 km), kat. IV — dla kobiet (6 km).

W masowych zawodach kolarskich, które połączone są z próbami zdobywania norm na SPO, prowadzone będzie współzawodnictwo na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim.

Najlepsi zawodnicy z terenu wszystkich powiatów będą gośćmi Komitetu Etapowego V Wyścigu Pokoju Warszawa—Berlin—Praga w Warszawie w dniu 30 kwietnia br.

Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów

W dniach 19—20 bm. odbędą się w Elblągu IV indywidualne mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów.

Organizacja mistrzostw została powierzona kołu sportowemu „Stal" przy Zakładach Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego. Przypuszczalnie w zawodach weźmie udział około 130 najlepszych ciężarowców polskich reprezentujących 7 okręgów: Warszawę, Katowice, Wrocław, Bydgoszcz, Łódź, Poznań i Gdańsk.

Wypowiadamy walkę wypadkom narciarskim

Wypadki jakich wiele wydarzyło się w tegorocznym sezonie zimowym wśród początkujących narciarzy były przedmiotem obrad Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Na odbytej ostatnio w Krakowie konferencji przedstawiciele PTTK i Ministerstwa Zdrowia dyskutowali nad sposobem zlikwidowania do minimum ilości wypadków, którymi są najczęściej złamania nóg.

W wyniku obrad postanowiono, że w sezonie zimowym 1952/53 na bardziej niebezpieczne trasy zjazdowe (Kasprowy Wierch) dopuszczani będą tylko posiadacze zjazdowej odznaki narciarskiej. Komisje egzaminacyjne tej odznaki czynne będą przez cały sezon zimowy. Na Kasprowym Wierchu stworzony zostanie ośrodek narciarski, kierowany przez fachowych instruktorów, którzy czuwać będą nad bezpieczeństwem narciarzy, zabezpieczeniem tras itd.

PTTK łącznie z GKKF prowadzić będzie masowe szkolenie jazdy na nartach, które pozwoli na uniknięcie błędów technicznych w jeździe, będących niejednokrotnie przyczyną wypadków. Postanowiono rozbudować nowe szlaki narciarskie dostosowane do umiejętnościi mniej zaawansowanych.

W związku z trwającym obecnie sezonem narciarskim, który dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym przedłuży się prawdopodobnie na cały kwiecień, PTTK rozpoczęło szeroką akcję propagandową mającą na celu wskazywanie na źródła niebezpieczeństw.

Dużo uwagi poświęcono również należytemu wyekwipowaniu w sprzęt ratowniczy schronisk narciarskich.

RADIO

ŚRODA, 16 KWIETNIA

6.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Gimnastyka, 7.00 Dziennik poranny, 7.20 Tańce i pieśni ludowe, 8.00 Kurs języka rosyjskiego dla początkujących, 11.45 Głos mają kobiety, 11.52 Najpiękniejszy sen — pieśń W. Lutosławskiego, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Wieś tańczy i śpiewa, 12.30 Audycja dla wsi, 12.45 Na swojską nutę. 13.20 Muzyka, 13.30 Węgierskie utwory popularne, 13.45 Audycja szkolna dla klas V—VII, 14.10 Utwory Mendelssohna, 14.30 Koncert, 15.10 Wspomnienia robotnicze Wandy Augustynowicz, 15.30 Z życia świetlic, 16.00 Wszechnica Radiowa, 17.05 Pogadanka sportowa, 17.15 Utwory wiolonczelowe, 17.40 Zwycięski sztandar — pieśń E. Olearczyka, 17.45 Kurs języka rosyjskiego dla zaawansow. 18.30 Wszechnica Radiowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Naród Pierwszemu Obywatelowi, 20.15 Koncert orkiestry krakowskiej PR, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.30 Naród Pierwszemu Obywatelowi, 21.45 Muzyka rozrywkowa, 22.00 Mistrz Leonardo — słuchowisko J. Ficowskiego, 22.50 Muzyka operowa.

OSTATNIA RUNDA (7



W barze „Astoria" było o tej porze dość luźno ruch zaczynał się tam w godzinach późniejszych. Przy bufecie sącząc coctaile siedzieli na dwóch wysokich stołkach dwaj mężczyźni.

Pierwszy z nich, niski i szczupły, nazwiskiem Ralph Hardy, przebywający w Mediolanie z ramienia Al Morrisa, szefa nowojorskiej szajki trudniącej się kaperowaniem najlepszych pięściarzy amatorskich mówił pewnym siebie głosem:

— W czasie turnieju powinniśmy znaleźć dla siebie paru ludzi, mówię jednak szczerze, że najbardziej [illegible]ży mi na Tossim. Wie pan przecież, że kontrakt już został sporządzony i Tossi przechodzi na zawodowstwo. Ale stawiam warunek: musi zdobyć tytuł mistrza Europy! Musi!

Sebastian Carmuccio, manager i sekundant Enrico Tossiego, mistrza Włoch i kandydata do tytułu mistrza Europy potakująco skinął głową:

— Zdobędzie, napewno zdobędzie. Tego Czecha Kupila dwukrotnie już przecież pokonał a innych groźnych przeciwników nie ma.

Hardy patrzał w stronę wejścia, prowadzącego z hallu, Monika Collins szła szybko w ich kierunku. Wy[illegible] była podniecona.

(cdn)

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII, 50 g, 94 cm. E-III-11092

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, SNIADECKICH 18 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.